



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

© Prokurator Generalny – Minister Sprawiedliwości, www.pk.gov.pl [Translation already published on the official website of the Polish Ministry of Justice]. Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Prosecutor General for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Prokurator Generalny – Minister Sprawiedliwości, www.pk.gov.pl [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Ministerstwa Sprawiedliwości]. Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Prokuratora Generalnego wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

SEKCJA PIĄTA

SPRAWA DOYLE PRZECIWKO IRLANDII

(Skarga nr 51979/17)

WYROK

STRASBURG

23 maja 2019 r.

OSTATECZNY

23/08/2019

Wyrok ten stał się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w art. 44 ust. 2 Konwencji. Wyrok może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Doyle przeciwko Irlandii

Europejski Trybunał Praw Człowieka (sekcja piąta), zasiadając jako Izba w składzie:

Angelika Nußberger, *Przewodnicząca*,
Ganna Yudkivska,
André Potocki,
Síofra O'Leary,
Mārtiņš Mits,
Gabriele Kucsko-Stadlmayer,
Lado Chanturia, *sędziowie*,

oraz Claudia Westerdiek, *Kancelarz Sekcji*,

obradując na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 kwietnia 2019 r.,
wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 51979/17) przeciwko Irlandii, wniesionej do Trybunału w dniu 12 lipca 2017 r. na podstawie art. 34 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencja”) przez obywatela irlandzkiego Barry’ego Doyle’a („skarżący”).

2. Skarżący był reprezentowany przez Fahy Bambury, kancelarię prawną z siedzibą w Dublinie. Rząd irlandzki („Rząd”) reprezentowany był przez swojego pełnomocnika Pana Petera White’a z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący zarzucił, że po jego zatrzymaniu nie miał prawa do skorzystania z obecności adwokata podczas przesłuchania przez policję, co stanowiło brak realizacji przez pozwane Państwo jego prawa do rzetelnego procesu sądowego, zgodnie z art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji.

4. W dniu 18 stycznia 2018 r. skargę zakomunikowano Rządowi.

FAKTY**I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY**

5. Skarżący urodził się w 1985 r. i obecnie odbywa karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabójstwo w zakładzie karnym Mountjoy Prison w Dublinie.

6. We wczesnych godzinach dnia 9 listopada 2008 r. skarżący dokonał zabójstwa mężczyzny w Limerick. Doszło do tego wskutek błędnej identyfikacji osoby. Skarżący miał dokonać zabójstwa innego mężczyzny na polecenie znanego w mieście przestępcy w związku z porachunkami grup przestępczych. Skarżący pomylił ofiarę, S.G., który nie miał żadnego związku ze środowiskiem przestępczym, z zamierzonym celem. Mający

wówczas 28 lat S.G. szedł do domu, kiedy skarżący strzelił i zranił go na ulicy. Następnie skarżący ścigał swoją ofiarę do ogrodu na tyłach pobliskiego domu, gdzie strzelił do niego kilka razy, zadając ogółem pięć ran, w tym śmiertelną ranę głowy.

7. W dniu 24 lutego 2009 r. policja śledcza dokonała przeszukania w miejscu zamieszkania skarżącego. Policja zatrzymała skarżącego o godz. 7.15. Na krótko przed godz. 8.00 skarżącego doprowadzono na komisariat policji, gdzie poinformowano go o przysługujących mu prawach, w tym o prawie dostępu do adwokata. Wniósł o zasięgnięcie porady prawnej konkretnego adwokata, którego policja odpowiednio powiadomiła o tym fakcie. O godz. 9.55 adwokat zadzwonił na komisariat policji i rozmawiał ze skarżącym. Ta pierwsza konsultacja trwała dwie minuty.

8. Pierwsze przesłuchanie przez policję rozpoczęło się o godz. 10.12 i trwało 50 minut. Wszystkie przesłuchania były nagrywane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk i zostały przeprowadzone bez fizycznej obecności adwokata skarżącego w pomieszczeniu, w którym odbywało się przesłuchanie. Na żadnym etapie skarżący ani jego adwokat nie zwrócili się z wnioskiem o udział adwokata w przesłuchaniu. W toku dalszego postępowania potwierdzono, że w świetle ówczesnej praktyki policyjnej wniosek taki zostałby odrzucony.

9. Inny adwokat, Pan O'D., który działał w imieniu pierwszego adwokata, przybył na komisariat policji o godz. 11.00 i od tej chwili reprezentował skarżącego. Policja zakończyła pierwsze przesłuchanie o godz. 11.03. Następnie skarżący skonsultował się z adwokatem. Konsultacja trwała 9 minut. Drugie przesłuchanie rozpoczęło się o godz. 11.19 i trwało 23 minuty. Trzecie przesłuchanie rozpoczęło się o godz. 12.07 i trwało 1 godzinę i 54 minuty. Czwarte przesłuchanie rozpoczęło się o godz. 15.00 i trwało 1 godzinę i 39 minut. Piąte przesłuchanie, które rozpoczęło się o godz. 17.59, trwało 2 godziny i 7 minut. Ostatnie przesłuchanie w tym dniu odbyło się między godziną 22.00 a 23.42, czyli trwało 1 godzinę i 42 minuty. Skarżący, który tego dnia nie prosił o kontakt ze swoim adwokatem, ani nie kontaktował się z nim więcej, nie przyznał się policji do winy.

10. Następnego dnia, 25 lutego 2009 r., policja kontynuowała przesłuchanie skarżącego. Trzy przesłuchania, które odbyły się rano i po południu, ogółem trwały prawie pięć godzin. Skarżącego doprowadzono do sądu pierwszej instancji, który przedłużył jego zatrzymanie na kolejne 72 godziny. W posiedzeniu uczestniczył adwokat skarżącego. Skarżący został przewieziony z powrotem na komisariat policji, gdzie między godziną 22.38 a 23.25 odbyło się kolejne, dziesiąte, przesłuchanie. W trakcie tego przesłuchania policja poinformowała go, że jego była dziewczyna, G., która była również matką jego małoletniej córki, została wczesnym rankiem poprzedniego dnia zatrzymana w Dublinie pod zarzutem zatajania informacji. Została osadzona w areszcie i była przesłuchiwana przez policję na temat tego, co było jej wiadome w sprawie zabójstwa. Skarżącemu podano pewne

szczególne dotyczące jej odpowiedzi na pytania policji. Skarżący ponownie nie zawniósł o kolejne konsultacje ze swoim adwokatem ani nie przyznał się do winy.

11. Przesłuchanie skarżącego kontynuowano w dniu 26 lutego 2009 r. Jedenaste przesłuchanie rozpoczęło się o godzinie 9.03 i trwało 72 minuty. Przesłuchanie wznowiono o godzinie 12.22 i trwało 1 godzinę i 21 minut. Policja naciskała na skarżącego, że G. znosi trudy pozbawienia wolności i rozłąkę z małoletnią córką z powodu odmowy przyznania się przez niego do przestępstwa. Podkreślała również fakt, że ofiara była zupełnie niewinnym człowiekiem. Trzynaste przesłuchanie odbyło się między godz. 15.02 a 16.15. Podczas tego przesłuchania skarżący zwrócił się o konsultację ze swoim adwokatem. Przesłuchanie przerwano, a policja skontaktowała się z adwokatem. Konsultacje między skarżącym a jego adwokatem ponownie odbyły się telefonicznie. Trwały około 2 minut.

12. Kolejne, czternaste przesłuchanie, rozpoczęło się o godz. 17.32. W pierwszych minutach policja rozpytywała skarżącego o wiadomości tekstowe wysłane do Pani G. mniej więcej w czasie zabójstwa. W pewnym momencie skarżący poprosił o ponowną rozmowę ze swoim adwokatem. Przesłuchujący odpowiedzieli, że dopiero co rozmawiał z adwokatem, na co skarżący stwierdził, że nie był w stanie przeprowadzić z nim odpowiedniej rozmowy. Z dokumentów z akt sprawy nie wynika jasno, kiedy do tego doszło. Przesłuchanie kontynuowano. Około godz. 18.15 skarżący ponownie zwrócił się o rozmowę z obrońcą, stwierdzając, że odpowiedzi na pytania udzieli później. Chwilę później przesłuchanie zostało na krótko przerwane, gdy jeden z funkcjonariuszy wyszedł z pokoju po szklankę wody. Wrócił o godz. 18.20 i przez pozostałe 15 minut funkcjonariusze rozpytywali skarżącego o wykształcenie i zainteresowania sportowe. Przed zakończeniem przesłuchania poinformowali go, że z Panią G. wszystko jest w porządku. Przesłuchanie zakończono o godz. 18.35.

13. Na wniosek skarżącego adwokat przybył na komisariat policji o godz. 18.52. Rozmowa pomiędzy nim a skarżącym trwała około dziesięciu minut. Zgodnie z notatką sporządzoną przez funkcjonariusza policji kilka godzin później, adwokat zwrócił się następnie do funkcjonariuszy prowadzących przesłuchania i powiedział im, nieoficjalnie, że skarżący był gotów przyznać się do zabójstwa pod warunkiem zwolnienia Pani G. Policja odpowiedziała, że chce, aby skarżący powiedział prawdę o zabójstwie. Adwokat ponownie rozmawiał ze skarżącym przez dziesięć minut, a następnie poinformował policję, że nie będzie przyznania się zanim Pani G. nie zostanie zwolniona. Policja odpowiedziała, że przyznanie się do winy w takich okolicznościach nie zostanie zaakceptowane w sądzie, ponieważ będzie uważane za nakłanianie. Adwokat skonsultował się wtedy ze skarżącym przez kolejne 10 minut, po czym wskazał policji, że skarżący nie przyzna się do niczego przed zwolnieniem Pani G., a następnie opuścił komisariat policji.

14. Piętnaste przesłuchanie rozpoczęło się o godzinie 19.42. Skarżący odmówił udzielenia odpowiedzi na pierwsze dwa zadane mu pytania, a następnie stwierdził, że był obecny na miejscu zdarzenia mniej więcej w czasie zabójstwa. W tym momencie do pokoju przesłuchań wszedł inny funkcjonariusz policji i oświadczył, że adwokat skarżącego zadzwonił na komisariat i chce z nim porozmawiać. Przesłuchanie zostało natychmiast wstrzymane, aby umożliwić skarżącemu porozumienie się z adwokatem. Konsultacja ta trwała około 4 minut. Po wznowieniu przesłuchania o godzinie 19.51 skarżący przyznał się do postrzelenia ofiary. W trakcie przesłuchania podał szereg innych szczegółów dotyczących przestępstwa: jak został zawieszony na miejsce konkretnym samochodem; ubranie, które miał na sobie i które później spalił; ile strzałów oddał i gdzie; okoliczność oddania strzału z prawej ręki; okoliczność, że broń się zacięła i że wyczyścił ją wyrzucając naboje. Naszkicował również mapę miejsca popełnienia przestępstwa, aby wskazać, gdzie doszło do każdego z incydentów. Poza tym odmówił odpowiedzi na zadane mu pytania. Przesłuchanie zakończyło się o godzinie 21.05. Na koniec przesłuchania skarżący wykonał osobliwy gest. Wyjął różaniec, który nosił na szyi jako pamiątkę po zmarłym bracie, i zwrócił się do policjantów o przekazanie go rodzinie ofiary.

15. Szesnaste przesłuchanie odbyło się między godziną 22.09 a 23.29, czyli trwało 90 minut. Policja wielokrotnie zwracała się do skarżącego o wyjaśnienie, dlaczego zabił niewinnego człowieka, ale skarżący odmówił udzielenia odpowiedzi.

16. W tym czasie Pani G. nie przebywała już w areszcie, ponieważ została zwolniona tego samego dnia o godzinie 21.00.

17. Następnego dnia, 27 lutego 2009 r., odbyło się pięć kolejnych przesłuchań, które ogółem trwały 7 godzin i 27 minut. Skarżący nadal odmawiał udzielenia odpowiedzi na zadawane mu pytania dotyczące tożsamości zamierzonej ofiary, powiązań jego samego z dobrze znanym w mieście przestępcą, a także połączeń i wiadomości do i z jego telefonu komórkowego w okolicach daty zabójstwa. Podczas dwudziestego przesłuchania, przeprowadzonego tego wieczora, wskazał na mapie, jaki był przebieg przestępstwa i stwierdził, że kiedy dogonił ofiarę w tylnym ogrodzie, tuż przed oddaniem przez skarżącego śmiertelnych strzałów ofiara powiedziała „przestań, proszę”.

18. W dniu 28 lutego odbyły się dwa kolejne przesłuchania, trwające w całości 2 godziny i 3 minuty. Policja okazała skarżącemu różne dowody zebrane na miejscu przestępstwa, w tym niewystrzelone naboje, łuski po nabojach, naboje wyjęte z ciała ofiary oraz części odzieży ofiary. Skarżący nie ustosunkował się do tego ani do żadnego innego zadanego mu pytania. O godzinie 15.15 policja przedstawiła skarżącemu zarzut zabójstwa i skierowała jego sprawę do sądu karnego.

19. Skarżący nie przyznał się do winy. Postępowanie karne w jego sprawie odbyło się przed Centralnym Sądem Karnym.

A. Pierwszy i drugi proces karny

20. Pierwszy proces, w 2011 r., nie przyniósł rozstrzygnięcia, ława przysięgłych nie zdołała uzgodnić werdyktu.

21. Drugi proces rozpoczął się w dniu 16 stycznia 2012 r. i trwał 22 dni. Na wstępie skarżący wniósł o wyłączenie wyjaśnień, które złożył na policji. Zgodnie z prawem krajowym, jego wniosek został rozpoznany przez sędziego pod nieobecność ławy przysięgłych. Postępowanie to, *voir dire* (postępowanie w ramach procesu w przedmiocie zbadania dopuszczalności dowodów) trwało 10 dni. Sędzia rozpoznający sprawę zapoznał się z ponad 20 - godzinnymi nagraniami video z przesłuchań. Podczas tego postępowania nagranie z przesłuchania było odtwarzane na ekranie, a następnie funkcjonariusze, którzy prowadzili przesłuchania, złożyli zeznania dotyczące nagrań video i byli przesłuchiwanymi przez przedstawicieli oskarżenia i obrony. Na koniec przedstawiciele obu stron przedłożyli sędziemu stanowiska w kwestiach nakłaniania poprzez groźby, nacisków i rzetelności.

22. W jedenastym dniu procesu sędzia orzekł, co następuje:

„Obrona sprzeciwia się wnioskowi oskarżenia o przeprowadzenie dowodu z różnych wyjaśnień złożonych przez Barry’ego Doyle’a w trakcie przesłuchań, które miały miejsce w trakcie osadzenia w areszcie [...] Obrona twierdzi, że wyjaśnienia te są niedopuszczalne, opierając się na trzech podstawach.

1) Wyjaśnienia zostały złożone bezwolnie w wyniku kombinacji gróźb, nakłaniania i nacisków.

2) Wyjaśnienia zostały złożone w wyniku naruszenia konstytucyjnego prawa oskarżonego do dostępu do pomocy obrońcy.

3) Wyjaśnienia zostały złożone w wyniku naruszenia wymogu podstawowej rzetelności.

[...]

Ciężar dowodu w odniesieniu do dopuszczalności spoczywa na oskarżycielu i jeśli przyznanie się do winy ma zostać dopuszczone jako dowód, sąd musi być przekonany, ponad uzasadnioną wątpliwość, że jest to właściwe.

[...]

Jeśli chodzi o kwestię dostępu do pomocy prawnej, podczas pobytu na [komisariacie], jeszcze przed złożeniem wyjaśnień, Barry Doyle dwukrotnie konsultował się ze swoim adwokatem, a także był reprezentowany przez niego w sądzie, gdy złożono wniosek o przedłużenie jego zatrzymania. Sąd nie uważa, by czas trwania którejkolwiek z tych konsultacji miał znaczenie dla niniejszej sprawy. Sąd stwierdza również, że [policja] miała prawo kontynuować przesłuchanie Barry’ego Doyle’a w ramach przesłuchania nr 14, gdy zarzucił on, że krótka rozmowa telefoniczna z jego adwokatem nie była odpowiednia i gdy jego adwokat miał przybyć na komisariat [policji] w ciągu godziny. Sąd jest przekonany, że nie doszło do naruszenia konstytucyjnego prawa Barry’ego Doyle’a do skorzystania z porady prawnej.

Rozważając kwestię zastosowania przymusu, sąd obserwował Barry'ego Doyle'a na nagraniach wideo przez ponad 20 godzin i stwierdza, że przez cały ten czas wydawał się on być silny fizycznie i psychicznie. Współpracował z [policją], gdy chciał i odmawiał udzielenia odpowiedzi na pytania, gdy nie chciał współpracować. [...]

W odniesieniu do przesłuchania przez [funkcjonariuszy policji], sąd stwierdza, że przesłuchania były prowadzone w sposób ostrożny, cierpliwy i uporządkowany, w których niektóre z wyników śledztwa stopniowo ujawniano Barry'emu Doyle'owi. Sąd stwierdził również, że Barry Doyle po raz pierwszy zaczął współpracować z [policją] w ograniczony sposób, zasadniczo ze względu na odwołanie się przez [policję] do człowieczeństwa Barry'ego Doyle'a. Ta współpraca bazowała na [...] i ostatecznie oskarżony powiedział [policji] o swoim udziale w śmierci [S.G.].

Sąd uznał, że przesłuchania [przez policję] były przez cały czas prowadzone profesjonalnie i uprzejmie oraz bez stosowania przymusu. Sąd stwierdził również, że podczas przesłuchań Barry Doyle był w pełni opanowany i z własnej woli przyznał się do popełnienia przestępstwa.

W odniesieniu do kwestii, czy niektóre z sugestii [policji] skierowanych do Barry'ego Doyle'a, aby powiedział prawdę i nie trzymał już dłużej [G.] z dala od ich dziecka, rodzi się pytanie, czy ta lub inne podobne sugestie poczynione przed przesłuchaniem nr 15 i odnoszące się do zwolnienia [G.] mogą stanowić nakłanianie. Po pierwsze należy stwierdzić, że uwagi te należy rozpatrywać w ogólnym kontekście wszystkiego, co miało miejsce, w tym różne odpowiedzi Barry'ego Doyle'a dotyczące śmierci jego brata, odpowiedzi dotyczące jego własnej rodziny, jego dzieci z poprzedniego związku, a także jego związku z [G.], jak również odczytywane lub rozpatrywane w kontekście ograniczonych odpowiedzi, jakich udzielił na temat mieszkania w Limerick i faktu, że przyznał[...], że przebywanie w areszcie w związku z podejrzeniem o zabójstwo [S.G.] było najgorszym momentem w jego życiu. Kontekst obejmuje również stopniowe ujawnianie skarżącemu dowodów w sprawie, a także kierowanie do niego licznych apeli o mówienie prawdy.

Niezależnie od kontekstu, w jakim miały miejsce, [...] nawet jeśli sugestie te mogłyby ewentualnie stanowić nakłanianie, to obiektywnie patrząc, nie zadziałały od razu, a ich skutek, jakkolwiek by nie był, został rozmyty wskutek konsultacji Barry'ego Doyle'a z adwokatem i kontaktu adwokata z [policją]. Zerwało to ewentualny związek przyczynowy, a ogromne znaczenie ma fakt, że adwokat powiedział funkcjonariuszom, że Barry Doyle nie przyzna się do popełnienia przestępstwa i że będą mieli trochę więcej pracy do wykonania.

Sąd stwierdził, że podczas przesłuchania nr 15 Barry Doyle złożył wyjaśnienia dobrowolnie. W związku z tym sąd stwierdza, że wyjaśnienia zostały złożone nie w wyniku zastosowania przymusu, jakiejkolwiek groźby lub nakłaniania.

Wreszcie sąd rozważył zarzut obrony, jakoby wyjaśnienia zostały złożone w rezultacie naruszenia podstawowej rzetelności. Sąd rozważył wszystkie zarzuty i wziął pod uwagę [odpowiednie orzecznictwo Sądu Najwyższego].

Sąd stwierdza, że nie doszło do naruszenia wymogów podstawowej rzetelności i w związku z tym uznaje, że przyznanie się Barry'ego Doyle'a jest dopuszczalne jako dowód."

23. Po zakończeniu procedury *voir dire* proces wznowiono. Ławie przysięgłych okazano fragmenty nagrań wideo i przekazano protokoły z przesłuchań. Sąd dysponował również innym materiałem dowodowym. Materiał ten obejmował dowody balistyczne, dowody dotyczące samochodu,

którym jechał skarżący oraz zeznania G. Istniały zeznania innego świadka, C, która stwierdziła, że była obecna przy poleceniu dokonania zabójstwa, a następnego dnia po dokonaniu zabójstwa słyszała, jak skarżący potwierdził, że wykonał polecenie.

24. Po mowach końcowych oskarżenia i obrony, sędzia podsumował sprawę i udzielił instrukcji ławie przysięgłych w pouczeniu sędziowskim. Pouczył ławę przysięgłych o zachowaniu ostrożności przy ocenie materiału dowodowego i podkreślił ich obowiązek neutralnego zbadania kwestii, czy skarżący został nakłoniony do przyznania się do przestępstwa, wraz ze szczegółowym wyjaśnieniem, co należy przez to rozumieć w okolicznościach sprawy. Sędzia ostrzegł również ławę przysięgłych, że skazanie osoby na podstawie samego przyznania się, bez innego dowodu potwierdzającego, może być niebezpieczne. Sędzia szczegółowo wyjaśnił, dlaczego tak jest i co w okolicznościach sprawy należy rozumieć przez dowód potwierdzający.

25. W dniu 15 lutego 2012 r. skarżący został jednomyślnie uznany przez ławę przysięgłych za winnego zabójstwa S.G. Orzeczono wobec niego bezwzględną karę dożywotniego pozbawienia wolności.

B. Sąd apelacyjny

26. Skarżący wniósł apelację od wyroku skazującego, podnosząc 27 zarzutów. W dniu 8 czerwca 2015 r. sąd apelacyjny oddalił apelację. W istotnym zakresie sąd apelacyjny orzekł, co następuje.

27. W pierwszej kolejności rozpoznał zarzut, że policja uciekła się do nakłaniania lub groźby, aby wymusić na skarżącym przyznanie się do zabójstwa. Sąd podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że fakt, iż skarżący konsultował się ze swoim adwokatem bezpośrednio przed przyznaniem się do popełnienia przestępstwa podczas 15 przesłuchania, był istotny dla przerwania czynności przesłuchania przez policję. Jeszcze dobitniejsze znaczenie miał fakt, że policja odrzuciła propozycję skarżącego, że przyzna się do winy w zamian za zwolnienie G., którą to propozycję przekazał skarżącemu adwokat. W tym względzie nie ma mowy o dwuznaczności czy nieporozumieniu – reakcja policji była wystarczająca, by obalić argument o nakłanianiu lub groźeniu. Sąd apelacyjny również nie zgodził się, że w trakcie przesłuchań policja uciekała się do zarzucanego nakłaniania lub grożenia. Uznał, że jak ustalił sąd pierwszej instancji, z protokołów wynikało, że policja próbowała apelować do jego lepszej strony i do podstaw jego człowieczeństwa. Taka interpretacja materiału dowodowego znalazła potwierdzenie w geście skruchy wyrażonym przez skarżącego po 15 przesłuchaniu (zob. paragraf 14 powyżej). Przemawia za nią również fakt, że skarżący zachował pewien stopień precyzji i kontroli w odniesieniu do wyjaśnień, które był gotów złożyć. Przekazał policji pewne precyzyjne informacje na temat jego własnych działań, ale nie zdradził nic na temat innych osób zaangażowanych w zabójstwo. Fakt, że skarżący nie

wnosił o zwolnienie G. po przyznaniu się do zabójstwa wskazywała, że brak było elementu nakłaniania. W tej kwestii sąd stwierdził:

„48. Sąd stwierdził, że sąd pierwszej instancji był uprawniony do przyjęcia na podstawie materiału dowodowego, że oskarżenie wykazało, iż przyznanie się apelującego nie wynikało z nakłaniania ani grożenia. Sąd jest również przekonany, że interpretacja przesłuchań przez sędziego była prawidłowa. Stwierdza, że propozycja adwokata apelującego nie tylko rozwiązała możliwe przekonanie o ofercie [policji], ale stanowiła postawę, która w rzeczywistości negowała przekonanie o nakłanianiu [...]”

28. Następnie sąd apelacyjny rozważył argument, jakoby skarżącemu nie zapewniono wystarczającego dostępu do porady prawnej, wskutek czego podczas przesłuchania został on poddany przymusowi. Ponadto skarżący zarzucił, że w wyniku dalszego prowadzenia 14 przesłuchania pomimo jego wniosku o porozumienie się z adwokatem doznał nieodwracalnej szkody, która nie została naprawiona, a wręcz została spotęgowana kolejnymi poradami. W wyroku stwierdzono:

„69. Apelujący miał dostęp do adwokata przez tyle czasu i tyle razy, o ile wnioskował on sam lub jego adwokat, a w tych okolicznościach trudno jest zrozumieć, jak może on twierdzić, że doszło do przymusu z powodu nieadekwatnej możliwości skorzystania z porady prawnej. Adwokat [...] nie wnioskował o udział w przesłuchaniu przez [policję]. Niewątpliwie gdyby z takim wnioskiem wystąpił, spotkałby się z odmową, ale zwyczajnie tak się nie stało, a nie było wówczas dorożumiane, że adwokat ma prawo brać udział w tej czynności. Nie czyni to jednak zatrzymania odwołującego się retrospektywnie niekonstytucyjnym ze względu na potencjalną oddalenie wniosku, który nie został złożony.

[...]

72. Wnoszący apelację stwierdził, że gdyby adwokat był obecny podczas przesłuchania Barry’ego Doyle’a, to przesłuchanie przebiegłoby inaczej. W żadnym wypadku nie jest jednak jasne, że byłoby to korzystne dla wnoszącego apelację; pytania nadal byłyby zadawane i równie dobrze oskarżony mógłby stanąć przed taką samą koniecznością podjęcia decyzji, czy zamierza przyznać się do winy w takim zakresie, aczkolwiek ograniczonym, w jakim przyznał się podczas przesłuchania nr 15, a następnie podczas późniejszych przesłuchań.”

29. Sąd apelacyjny ponownie odwołał się do faktu, że wszystkie przesłuchania były nagrywane, dzięki czemu sąd rozpoznający sprawę mógł dokładnie zobaczyć, co się podczas nich działo. Policja przestrzegała przepisów dotyczących zatrzymania, a podczas wielokrotnych przesłuchań zezwoliła skarżącemu na skorzystanie z przerw i dostęp do adwokata. Nic nie świadczyło o zastosowaniu przymusu czy o braku rzetelności.

30. Sąd apelacyjny szczegółowo zapoznał się również z treścią pouczenia sędziowskiego skierowanego do ławy przysięgłych, w związku z zarzutem, że było niewystarczające i nieprawidłowe i oddalił ten zarzut. Uznał, że większość zarzutów wobec pouczenia sędziowskiego w zakresie wyjaśnień skarżącego sprowadzała się do tego, że nie uwzględniało ono argumentów skarżącego. Sąd apelacyjny odrzucił to stanowisko, przypominając, że „118. Nie byłoby właściwe ze strony sędziego

powiedzenie ławie przysięgłych tego, co skarżący chciał aby powiedział” oraz „121 ... nie jest zadaniem sądu rozpoznającego sprawę wygłaszanie kolejnej mowy w imieniu obrończej lub oskarżycielskiej [...]”. Sąd apelacyjny zauważył również, że skarżący skrytykował pouczenie sędziowskie w części dotyczącej usunięcia wątpliwości związanych z nakłanianiem lub grożeniem i przypomniał, że sędzia skonsultował się wcześniej z prawnikami obu stron w tej właśnie kwestii i obaj wyrazili zgodę. Ogólnie rzecz biorąc, sąd apelacyjny stwierdził:

„159. Obrońcy wnoszącego apelację, broniąc swojego klienta, zgodnie z prawem podnieśli wszystkie zarzuty. Przedstawione przez nich obszernie stanowiska zostały poddane ponownej analizie i starannie rozważone przez sąd rozpoznający sprawę. Wiele z tych kwestii zostało ponownie omówionych podczas rozprawy przed tutejszym sądem, co zajęło dwa pełne dni ustnych wystąpień i które zostały również omówione w obszernych pismach, które były dla sądu bardzo przydatne.

160. Sąd jest przekonany, że żaden z zarzutów apelacyjnych nie zasługuje na uwzględnienie. Proces przeprowadzono w sposób prawidłowy, a skazanie pana Doyle’a nie jest wadliwe.”

C. Sąd Najwyższy

31. W dniu 8 czerwca 2015 r. Sąd Najwyższy udzielił zgody na wniesienie kasacji, identyfikując trzy kwestie podlegające zbadaniu, z których jedna ma kluczowe znaczenie dla niniejszej skargi:

„Czy, w okolicznościach niniejszej sprawy, skarżący był uprawniony do porozumiewania się z adwokatem i do obecności adwokata przed i w trakcie 15-go przesłuchania przez [policję], w trakcie którego miały rzekomo zostać złożone wyjaśnienia, czy nie?. Rodzi to pytanie, czy prawo do obecności adwokata w czasie przesłuchania należy uznać za jedno z praw zatrzymanego, czy też za ustępstwo ze strony [policji].

Czy kwestie wymienione w skardze skarżącego w części zatytułowanej „istotne fakty uznane za bezsporne” lub którekolwiek z nich stanowiły groźby lub nakłanianie skarżącego, mające na celu „wydobycie” przyznania się do winy. Jest to kwestia, której nie rozstrzygnął ani sąd rozpoznający sprawę ani sąd apelacyjny. Po drugie, jeżeli stanowią one taką groźbę lub nakłanianie, to czy ich skutek »został usunięty« lub »ustąpił« do czasu wyjaśnień, na które powołuje się państwo, jak stwierdził sąd rozpoznający sprawę, oraz czy istniały jakiekolwiek dowody, które pozwalałyby przyjąć, że skutek tych ewentualnych gróźb czy nakłaniania (jeśli w ogóle) »został usunięty« lub »ustąpił« do czasu złożenia przedmiotowych wyjaśnień.”

32. W dniu 18 stycznia 2017 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację, większością głosów sześć do jednego. Sześciu członków składu orzekającego wydało wyrok.

33. W pierwszym wyroku Przewodnicząca ograniczyła swoje uwagi do pierwszej z wyżej wymienionych kwestii. Przypomniała, że rozsądny dostęp do adwokata stanowi konstytucyjne prawo zatrzymanych. W świetle prawa konstytucyjnego koncepcja podstawowej rzetelności procesu miała zastosowanie od chwili zatrzymania, co Sąd Najwyższy potwierdził

niedawno w wyroku uwzględniającym odpowiednie orzecznictwo dotyczące Konwencji – *DPP przeciwko Gormley i DPP przeciwko White*, [2014] IESC 17 („sprawa Gormley”). Ponieważ kwestia obecności adwokata podczas przesłuchania nie pojawiła się w okolicznościach faktycznych sprawy Gormley, wszelkie stwierdzenia dotyczące tej kwestii w wyroku objęte były *obiter dictum*. W dalszej kolejności Przewodnicząca stwierdziła:

„15. [...] Oczywiście jest, że składający apelację wnioskował o dostęp do adwokata i dostęp taki uzyskał. Miał dostęp do porady prawnej. Miał dostęp do adwokata przed ważnym przesłuchaniem nr 15, a także, na wniosek adwokata, miał taki dostęp podczas tego przesłuchania, gdy adwokat zadzwonił i chciał rozmawiać z wnoszącym apelację w toku przesłuchania nr 15. Przesłuchanie zostało przerwane, aby umożliwić apelującemu rozmowę z jego adwokatem. Nie wnioskowano o obecność adwokata podczas przesłuchania.

16. Jestem przekonana, że konstytucyjne prawo dostępu do porady prawnej zostało zrealizowane poprzez zapewnienie wnoszącemu apelację możliwości porozumienia się z jego adwokatem przed przesłuchaniem nr 15, a także poprzez telefon od adwokata, który przerwał przesłuchanie nr 15.

17. Prawo dostępu do adwokata jest prawem konstytucyjnym. Prawo to dotyczy dostępu do adwokata, a nie obecności adwokata podczas przesłuchania”. [podkreślenie w oryginale]

34. Sędzia stwierdziła, że wymogi Konwencji również zostały spełnione. W odniesieniu do drugiej kwestii zawartej w apelacji podzieliła stanowisko Charleton J. (zob. poniżej).

35. Drugi wyrok został wydany przez O'Donnell J., który również ograniczył swoją analizę do pierwszej kwestii. On również uznał stwierdzenia w sprawie Gormley dotyczące bardziej ogólnego prawa do obecności adwokata w okresie zatrzymania za *obiter dictum*. Odnosząc się do odpowiedniego orzecznictwa dotyczącego Konwencji zauważył:

„8. Biorąc pod uwagę fakt, że dotychczasowe orzecznictwo ETPC było w dużej mierze rozwijane w ramach systemów prawa kontynentalnego, z nadzorem sędziego pokoju nad postępowaniem przygotowawczym, nie można powiedzieć, że zostało przesądzone, iż Konwencja wymaga jasnej zasady, że w systemie prawa precedensowego osobie oskarżonej należy zapewnić nie tylko dostęp do adwokata, ale także jego obecność w okresie jakiegokolwiek zatrzymania. Tym bardziej, że do tej pory w orzecznictwie dotyczącym Konwencji nie przyjęto żadnej bezwzględnej zasady, zgodnie z którą dowody uzyskane z naruszeniem prawa konwencyjnego należy uznać za niedopuszczalne, a raczej stosowano test polegający na rozważaniu ogólnej rzetelności postępowania.”

36. Jego zdaniem, argument prawny przemawiający za przyjęciem bezwzględnej zasady obecności adwokata jako zasady konstytucyjnej wywiedziono zatem niemal w całości z uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie Miranda. Jednakże w ciągu pięćdziesięciu lat, jakie upłynęły od wydania tego orzeczenia, w orzecznictwie irlandzkim nie stosowano się do niego. W niniejszej sprawie dobrowolność przyznania się do winy nie budziła wątpliwości, a przyznanie

się skarżącego do winy nie zostało uznane za pozbawione przymiotu rzetelności. Gdyby przyjęto jasną zasadę, mogłaby ona prowadzić do wyłączenia kluczowych dowodów w postaci wyjaśnień złożonych dobrowolnie bez zasięgnięcia porady prawnej w okolicznościach, które w przeciwnym wypadku nie budziłyby wątpliwości. Stwierdził, co następuje:

„14. Ja ze swej strony poprzestałbym w tym miejscu na przyjęciu, że oprócz nagrywania przesłuchań na video, dostępu do adwokata i porady prawnej (które w razie potrzeby zapewnia państwo) oraz wymogu, by tylko oświadczenia uznane za dobrowolne ponad uzasadnioną wątpliwość były dopuszczalne jako dowód, Konstytucja wymaga jednak, i być może zawsze wymagała, obecności adwokata przez cały czas przesłuchania, jako warunku dopuszczalności wszelkich uzyskanych dowodów.”

37. Podsumowując stwierdził:

„84. Skazanie apelującego zostało oparte na jego przyznaniu się do winy, które znalazło dodatkowe potwierdzenie w istotnych niezależnych dowodach. Obejmowały one opisanie przez odwołującego się tego, co wydarzyło się na miejscu popełnienia przestępstwa, analizę spraw nieznanych funkcjonariuszom policji oraz dowody balistyczne. Przy wyrokowaniu wzięto pod uwagę niezależne zeznania Pani [G.], pod adresem której (apelujący) skierował obciążające uwagi poza komisariatem policji. Powyższe znalazło potwierdzenie w zeznaniach pani [A.], która była obecna zarówno podczas wydawania wnoszącemu apelację polecenia dokonania zabójstwa, jak i następnego dnia, kiedy wnoszący apelację został zapytany o to, czy zastrzelił właściwą osobę i kiedy błędnie stwierdził, że tak uczynił. Fakt dobrowolności przyznania się do winy wykazano w sposób przekonujący sąd rozpoznający sprawę po szczegółowym zbadaniu wszystkich dowodów, w tym 20-godzinnego przesłuchania. W świetle prawa nie ma podstaw, aby twierdzić, że dowody były niedopuszczalne lub że proces był pozbawiony przymiotu rzetelności. [...]”

38. Trzeci wyrok wydał MacMenamin J. Przypomniął, że w czasie zatrzymania i procesu skarżącego, w odpowiednim precedensie Sądu Najwyższego, w sprawie *Lavery przeciwko Member in Charge Carrickmacross Garda Station* [1999] 2 IR 390, nie podzielono stanowiska, że podejrzany jest ogólnie uprawniony do obecności adwokata podczas przesłuchania przez policję.

39. Odrzucił on argument, że wolę skarżącego złamano, w szczególności podczas 14-go przesłuchania. Choć policja kontynuowała jego przesłuchanie, nawet po tym jak skarżący poprosił o kolejną konsultację ze swoim adwokatem, w trakcie tego przesłuchania nie uzyskano niczego, co mogłoby zostać przeniesione na kolejne przesłuchanie. Nie było podstaw do uznania, że doszło do nieodwracalnego pogorszenia sytuacji skarżącego, czy to w tamtym momencie czy też później.

40. Jeśli chodzi o argument, że w świetle orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie Gormley, a także orzecznictwa dotyczącego Konwencji i orzecznictwa amerykańskiego, obecnie przysługiwało prawo do obecności adwokata podczas przesłuchania przez policję, MacMenamin J. uznał, że w niniejszej sprawie argument ten nie miał zastosowania. Stwierdził, co następuje:

„46. [...] Uważam, że bezwzględnie należy mieć na uwadze, że w *tym przypadku* (z zastrzeżeniem uwagi dotyczącej pozbawionego znaczenia przesłuchania nr 14), apelujący miał zapewniony dostęp do adwokata od chwili jego zatrzymania, w trakcie stosowania tego środka, przed istotnym przesłuchaniem, a nawet w trakcie tego przesłuchania. Jego ograniczone przyznanie się polegało na tym, że potwierdził fakt dokonania zabójstwa [S.G.]. Niechybnie wnoszący apelację musi liczyć się z tym, że logiką tego, co w tym przypadku proponuje się zastosować, jest *retrospektywne* uznanie i zastosowanie nieuznawanego wówczas konstytucyjnego prawa do obecności adwokata podczas przesłuchań.” [podkreślenie w oryginale]

41. Sędzia dalej wyjaśnił, że wyrazi gotowość, w świetle niedawnych zmian w przepisach materialnych i proceduralnych, do uznania w przyszłych sprawach konstytucyjnego prawa do obecności adwokata podczas przesłuchania przez policję. Następnie przytoczył szereg odpowiednich wyroków ETPC, w szczególności sprawę *Salduz przeciwko Turcji* [WI], nr 36391/02, ETPC 2008. Uznał, że okoliczności faktyczne niniejszej sprawy są zupełnie inne i że należy je rozróżnić. Dodał, że dla celów art. 6 Konwencji w każdym przypadku istotne znaczenie ma to, czy postępowanie karne jako całość było rzetelne.

42. Charleton J, z którym zgodził się Laffoy J, w pierwszej kolejności odniósł się do kwestii nakłaniania. Dokonał szczegółowej oceny wyjaśnień skarżącego oraz okoliczności, w jakich zostały one uzyskane przez policję. Uznał, że podczas 13-go przesłuchania odniesienia do sytuacji G. stanowiły wyraźne nakłanianie do przyznania się. Ważne jednak było przy tym, że skarżący miał dostęp do niezależnej porady prawnej wybranego przez siebie adwokata. Następnie sędzia odniósł się do kilku czynników – w tym do dowodów skruchy, faktu, że skarżący ograniczył swoje wyjaśnienia do własnej roli, faktu, że nie wycofał swojego oświadczenia oraz gestu wykonanego z różańcem – które stanowiły materiał, na podstawie którego sąd pierwszej instancji mógł racjonalnie rozstrzygnąć sprawę. Rozstrzygnięcie to nie mogło zostać zakwestionowane.

43. W kwestii dostępu do adwokata Charleton J zauważył, że sąd apelacyjny zastosował się do istniejącego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którym nie istniało konstytucyjne prawo do obecności adwokata podczas przesłuchania. W sprawie Gormley nie stwierdzono istnienia takiego prawa, ponieważ kwestia ta nie pojawiła się w okolicznościach faktycznych tej sprawy. Chociaż zasadniczy wymóg podstawowej rzetelności miał zastosowanie od chwili zatrzymania, to niekoniecznie wynikało z niego, że wszystkie gwarancje rzetelnego procesu, w szczególności zastępstwo procesowe, muszą również być w pełni stosowane od samego początku.

44. O'Malley J. zgodziła się, że apelację należy oddalić. Przyjęła ona jednak stanowisko odmienne niż MacMenamin i Charleton JJ w odniesieniu do skutków związanych z prawem dostępu do porady prawnej. Zgodziła się ona z wnioskiem MacMenamina J., że brak było związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wyjaśnieniami skarżącego a nieobecnością adwokata

podczas przesłuchania, i że było to wystarczające do rozstrzygnięcia problemu w niniejszej sprawie. Uznała jednak, że kwestia ta i konieczność właściwego jej rozstrzygnięcia może pojawić się w innej sprawie. Dostrzegła pewną trafność w argumentcie, że obecnie należy postrzegać tę kwestię jako prawo wynikające z konstytucyjnego prawa do rzetelnego procesu sądowego. Państwo zasadniczo to przewidziało, modyfikując praktykę policyjną w tym zakresie. Zauważyła, że kwestia ta może pojawić się w kontekście przepisów ustawowych, które pozwalają na wyciąganie wniosków z braku odpowiedzi na pytania. Ponieważ niniejsza sprawa nie była właściwa do sformułowania ostatecznego stanowiska, wstrzymała się od zajęcia stanowiska w tej kwestii. Stwierdziła:

„71. Uważam, że kwestia istnienia takiego prawa w rzeczywistości nie występuje w zaiste nietypowych okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy.

72. W dużej mierze wynika to z niezwykle kluczowej roli, omówionej powyżej, jaką odegrał [adwokat] w wydarzeniach bezpośrednio poprzedzających przyznanie się. Prawdą jest, że przed tym, skarżący nie widział się ze swoim adwokatem przez jakikolwiek dłuższy czas. Jednakże, nie ma również wątpliwości, że skarżący był świadomy swojego prawa do zobaczenia się z adwokatem; że widywał się z nim kiedy chciał, przez tak długo jak chciał; i że nie nikt nie naciskał, aby wnoszący apelację rzekł się swojego prawa dostępu lub je ograniczył. Jest również jasne, że pomimo udzielenia odpowiedzi na niektóre pytania podczas niektórych przesłuchań, wnoszący apelację nie obciążał się przed przesłuchaniem nr 15.

73. Nie zgadzam się z twierdzeniem, że oświadczenie apelującego (podczas przesłuchania nr 14), że udzieli odpowiedzi na pytania, gdy zobaczy się ze swoim adwokatem, świadczy o tym, że poniósł on „nieodwracalną szkodę” wskutek decyzji [policji] o kontynuowaniu zadawania pytań pomimo prośby o konsultację z adwokatem. Nie dostrzegam powodu, dla którego należałoby to interpretować jako decyzję o obciążeniu siebie samego – wnoszący apelację do niczego się nie zobowiązał, a już na pewno nie do przyznania się do winy. Nie ma dowodów na to, by w jakimkolwiek stopniu wnoszący apelację utracił kontrolę nad własną wolą, a tym bardziej do tego stopnia, że konsultacja z adwokatem nie mogła mu pomóc.

74. Do przyznania realnie doszło w okolicznościach omówionych powyżej. Rola adwokata była w rzeczywistości o wiele bardziej kluczowa niż można by to sobie wyobrazić, gdyby adwokat był obecny w pokoju przesłuchań – w rzeczywistości [policja] i wnoszący apelację porozumiewali się za jego pośrednictwem, a nie bezpośrednio ze sobą. Adwokatowi zapewniono pełną swobodę przy doradzaniu klientowi podczas prowadzenia rozmowy z [policją], a także większy niż normalnie stopień kontroli nad tym, co zostało powiedziane w imieniu klienta i w jaki sposób zostało to przedstawione. Ze względów już omówionych uważam zatem, że sąd rozpoznający sprawę był nie tylko uprawniony do stwierdzenia, że przyznanie było rezultatem całkowicie dobrowolnej decyzji odwołującego się, ale również że nic nie wskazuje na to, że skorzystanie z przysługującego obecnie prawa zmieniłoby sytuację w jakimkolwiek istotnym aspekcie.”

45. McKechnie J nie podzielił tego stanowiska. W kwestii obecności adwokata podczas przesłuchania najpierw odrzucił on argument skarżącego, że wymiar kontaktów skarżącego z jego adwokatem w okresie zatrzymania nie stanowił rozsądnego dostępu. W rzeczywistości chodziło o to, czy w

przypadku, gdy zapewniono rozsądny dostęp do porady prawnej, obecność adwokata podczas przesłuchania była prawem wynikającym z ustawy, czy przyznanym w drodze ustępstwa. Odniósł się on do niedawnej zmiany praktyki policyjnej w tym zakresie i zauważył:

„136. Chociaż ta nowo ustanowiona praktyka nie jest ostateczna opiniach prawnych dotyczących istnienia takiego prawa, niemniej jednak opisane przeze mnie zmiany, mające zarówno duży potencjał i wpływ, są istotne i nie powinny być lekceważone. Należy stawić czoła obecnemu stanowi rzeczy.”

46. Przechodząc do orzecznictwa dotyczącego Konwencji, sędzia przeanalizował wyrok w sprawie *Salduz* i uznał, że nie można z niego wprost wywieść uzasadnienia dla argumentacji skarżącego. Uznał on jednak, że wykładnia art. 6 przez Trybunał uległa od tego czasu zmianie i przytoczył następujące sprawy: *Dayanan przeciwko Turcji*, nr 7377/03, 13 października 2009 r.; *Navone i Inni przeciwko Monako*, nr 62880/11 i 2 inne, 24 października 2013 r.; *A.T. przeciwko Luksemburgowi*, nr 30460/13, 9 kwietnia 2015 r.; *Simons przeciwko Belgii* (dec.), nr 71407/10, 28 sierpnia 2012 r. oraz *Brusco przeciwko Francji*, nr 1466/07, 14 października 2010 r. Przedstawiając główne tezy z tego orzecznictwa, stwierdził:

„150. [...] Wydaje się jasne, że w wyrokach wprost była mowa o prawie podejrzanego do obecności adwokata podczas przesłuchania. Zatem po pierwszej lekturze można by powiedzieć, że prawo to zostało już wyraźnie ustalone. Nie jest mi jednak znane żadne orzeczenie odzwierciedlające konkretne okoliczności faktyczne sprawy pana Doyle’a [...], w której sąd definitywnie stwierdził istnienie takiego prawa.”

47. W następnej kolejności powołał się na dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności (Dz.U. L 294 z 2013r., s.1–12). W dyrektywie tej przewidziano prawo osób podejrzanych lub oskarżonych do obecności i efektywnego udziału adwokata podczas przesłuchania. Mimo, że dyrektywa nie miała zastosowania do Irlandii, to „naświatliła kierunek” dla innych państw członkowskich UE i „dostarczyła dalszych dowodów dominującej tendencji wśród pozostałych członków Unii”. Ponadto dyrektywa ta została przywołana w sprawie *A.T. przeciwko Luksemburgowi* (cyt. pow.). Dodatkowo zwrócił uwagę na stanowisko Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom, który uznał, że prawo dostępu do adwokata powinno obejmować prawo do pomocy prawnej podczas przesłuchania (CPT/Inf (2011) 28, § 24). Następnie podsumował sytuację w różnych jurysdykcjach Zjednoczonego Królestwa zauważając, że w każdej z nich przewidziano obecność adwokatów podczas przesłuchania. W świetle tych wszystkich materiałów dostrzegł „znaczącą zmianę w uznaniu tego prawa w innych różnorodnych systemach prawnych”:

„167. [...] Uważam, że w sumie w świetle dotychczasowego orzecznictwa ETPC, Konwencja faktycznie wymaga obecności adwokata podczas przesłuchania. Wszystkie wyroki [wspomniane powyżej] i wiele innych wyraźnie odwołują się do istnienia takiego prawa w sposób jasny i celowy. Zastrzegając, że stanowisko to nie zostało sformułowane w sposób ostateczny, uważam, że jeśli utrzyma się utrwalony i obecny trend w zakresie dostępności ochrony prawnej, to bardziej prawdopodobne jest, że wynik każdej sprawy, w której dokładnie ta kwestia była przedmiotem sporu, potwierdzi wniosek, do którego doszedłem. Oczywiście przewidywania te mogą być błędne, ale nawet jeśli, to istniejący stan orzecznictwa jest na tyle silny w tym względzie, że sam w sobie silnie przemawia za ustanowieniem tego prawa. [...]”

48. Następnie przedstawił szereg argumentów na poparcie konstytucyjnego statusu prawa do obecności adwokata podczas przesłuchania: znaczny okres pozbawienia wolności dopuszczalny prawnie, pozwalający na wielokrotne przesłuchania w ciągu dnia przez szereg dni; poczucie zniechęcenia i przerażenia, jakim pozbawienie wolności może skutkować u wielu osób; nawet jeśli oskarżony jest notorycznym przestępcą, znaczenie zachowania również jego praw; rosnąca złożoność prawa karnego; ograniczenia kontroli sądowej, która raczej zakazuje aniżeli zapobiega nadużyciom. Nie uznał on, że istniejące zabezpieczenia były wystarczające do przewyciężenia nierówności w pokoju przesłuchań. Chociaż nagrywanie przesłuchań umożliwiało sądową kontrolę działań policji, to

„nie był on przekonany, czy ta kontrola *ex post facto* jest odpowiednią alternatywą dla obecności adwokata podczas samego przesłuchania.”

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

A. Konstytucja Irlandii (Bunreacht na hÉireann)

49. Artykuł 38 ust. 1 Konstytucji ustanawia zasadę rzetelności procesu karnego: „Żadna osoba nie może być sądzona pod jakimkolwiek zarzutem karnym bez zachowania należytej procedury prawnej”.

B. Orzecznictwo

50. Prawo dostępu do adwokata, na wniosek złożony przez zatrzymanego lub w jego imieniu, zostało uznane za prawo konstytucyjne przez Finlay C.J. w sprawie *The People (DPP) przeciwko Healy* [1990] 2 I.R. 73, w której stwierdzono:

„Niewątpliwe prawo do rozsądnego dostępu do adwokata, które przysługuje zatrzymanemu, należy interpretować jako prawo, które zasadniczo ma gwarantować, że zatrzymany jest świadomy swoich praw i uzyskał niezależną poradę, odpowiednią do tego, by mógł podjąć samodzielną decyzję co do jego podejścia do przesłuchania lub złożenia jakichkolwiek wyjaśnień, czy to oczyszczających czy obciążających. W mojej opinii dostępność porady adwokata należy postrzegać przynajmniej jako przyczynek do osiągnięcia pewnego stopnia równości w sytuacji zatrzymanego i przesłuchujących go osób. Patrząc w tym świetle dochodzę do wniosku, że tak ważny i podstawowy standard rzetelności w wymiarze sprawiedliwości, jakim jest prawo

dostępu do adwokata, należy uznać mający swoje źródło w Konstytucji, a kwalifikowanie go jako wynikające jedynie z ustawy podważałoby jego znaczenie i kompletność ochrony, jaką sądy są zobowiązane zapewnić.”

51. W sprawie *The People (DPP) przeciwko Pringle* (1981) 2 Frewen 57, O’Higgins CJ orzekł, że wobec braku wyraźnego zabezpieczenia przeciwko samooskarżaniu w Konstytucji Irlandii nie można wywodzić prawa do obecności adwokata podczas przesłuchania.

52. W sprawie *Lavery przeciwko Member in Charge, Carrickmacross Garda Station* (cyt. pow., zob. paragraf 38), O’Flaherty J. potwierdził to stanowisko:

„Prokurator wskazał przed Sądem Najwyższym, że [adwokat] w rzeczywistości domagał się tego, aby [policja] regularnie przekazywała mu aktualne informacje i na bieżąco przekazywała sprawozdania o toku postępowania przygotowawczego i że było to zbyt daleko posuniętym działaniem. Zgadzam się. Ani adwokat ani skarżący nie jest uprawniony do bycia obecnym podczas przesłuchań. Oskarżony ani jego adwokat nie mają również możliwości określenia sposobu ani miejsca prowadzenia przesłuchania.”

53. Zasadniczą kwestią w sprawach *DPP przeciwko Gormley* oraz *DPP przeciwko White* (cyt. pow., zob. paragraf 33), do której Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się w niniejszej sprawie, było, zdaniem Clarke J:

„8.1. [...] czy zagwarantowane w art. 38 ust. 1 [Konstytucji Irlandii] prawo do procesu prowadzonego z zachowaniem należytej procedury prawnej obejmuje prawo do dostępu do porady prawnej przed przeprowadzeniem jakiegokolwiek przesłuchania zatrzymanego podejrzanego [...]. Jeżeli teza ta zostanie przyjęta na poziomie zasady ogólnej, to oczywiście pojawi się wiele innych szczegółowych pytań. *Pytania takie jak [...] zakres, w jakim adwokat ma prawo być obecny podczas przesłuchania*, jak również prawo do doradzania podejrzanemu przed przesłuchaniem [...]. *Wszystkie te kwestie nie występują bynajmniej w stanie faktycznym tych spraw.*” [Podkreślenie własne]

54. W odniesieniu do głównego pytania postawionego w sprawie *Gormley* Clarke J. stwierdził:

„8.7. Pierwszą kwestią, która może się pojawić, jest to, czy właściwe jest uznawanie jakiegokolwiek części postępowania przygotowawczego za stanowiącą część „procesu prowadzonego z zachowaniem należytej procedury prawnej”. Nie ulega wątpliwości, że ETPC podziela takie stanowisko. Bez wątpienia należy przypomnieć, że w wielu krajach systemu kontynentalnego istnieją formalne części postępowania przygotowawczego, które mają charakter sądowy lub w których uczestniczą prokuratorzy mający status quasi-sądowy. Granica między postępowaniem przygotowawczym a procesem sądowym niekoniecznie jest taka sama w każdym systemie prawnym. Ponadto ważne jest podkreślenie potencjalnego rozróżnienia między formalnym postępowaniem przygotowawczym dotyczącym bezpośrednio zatrzymanego podejrzanego, a tym, co można określić mianem etapu właściwego postępowania przygotowawczego, podczas którego policja lub inne właściwe organy ścigania po prostu zbierają dowody.

8.8. Jestem przekonany, że punkt, w którym organy państwa korzystają z przysługującego im środka przymusu w postaci zatrzymania podejrzanego, stanowi ważny moment w każdym ewentualnym procesie karnym. Od tej chwili podejrzanym nie jest już osobą, wobec której po prostu gromadzone są wszelkie możliwe dowody. Od tego momentu podejrzanym zostaje pozbawiony wolności i w wielu przypadkach może

być obowiązkowo przesłuchiwany przez różne okresy, a w pewnych okolicznościach można wymagać od niego poddania się pobraniu próbek biologicznych pod groźbą kary. Wydaje mi się, że po skorzystaniu przez organy z przysługujących im uprawnień wobec podejrzanego w ten sposób, należy uznać, że późniejsze czynności są ściśle związane z potencjalnym procesem karnym, a nie tylko z etapem czysto dochodzeniowym. Wydaje mi się, że wymóg, aby postępowanie wobec osób prowadzone było z zachowaniem należytej procedury prawnej, zakłada zatem przestrzeganie podstawowej rzetelności procesu, określonej jako zasadniczy składnik tej koncepcji przez tutejszy sąd w sprawie State (Healy) przeciwko Donoghue, już od chwili zatrzymania podejrzanego. Dokładne konsekwencje takiego warunku wymagają oczywiście starannej i szczegółowej analizy. Niekoniecznie wynika z tego, że wszystkie prawa, które mogą przysługiwać danej osobie w procesie (rozumianym jako przeprowadzenie pełnej rozprawy karnej przed sędzią z udziałem ławy przysięgłych lub bez jej udziału), mają zastosowanie na każdym etapie postępowania prowadzącego do takiej rozprawy. Wydaje mi się jednak, że fundamentalny wymóg podstawowej rzetelności ma zastosowanie od chwili zatrzymania, a tym samym każde naruszenie tego wymogu może prowadzić do braku prowadzenia procesu w odpowiednim, zgodnym z prawem trybie. W tym zakresie wydaje mi się, że stanowisko irlandzkie jest tożsame ze stanowiskiem uznanym przez ETPC i Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych.”

55. W dalszej części swojego wyroku zauważył:

„9.10. Kwestia, czy podejrzany ma prawo do obecności adwokata podczas przesłuchania, nie pojawia się w okolicznościach niniejszej sprawy, ponieważ przesłuchanie, w związku z którym złożono skargę, miało miejsce przed przybyciem adwokata. Należy jednak zauważyć, że w orzecznictwie zarówno ETPC, jak i Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych jednoznacznie przyjmuje się, że uprawnienia podejrzanego obejmują obecność adwokata.”

56. W wyroku zbieżnym Hardiman J. stwierdził:

„Przez wiele lat w orzecznictwie i doktrynie wskazywano na prawdopodobieństwo, że przewidziana w naszym systemie możliwość przesłuchiwania w szerokim zakresie podejrzanych, którzy są pozbawieni wolności w tym celu, z dużym prawdopodobieństwem stworzy dla podejrzanych prawo nie tylko do uzyskania porady prawnej przed przesłuchaniem, ale do obecności adwokata podczas przesłuchania i umożliwienia mu interwencji w razie potrzeby. Stało się tak w krajach o podobnych systemach sądowniczych [...], a także w ramach Europejskiej Konwencji Praw Człowieka („EKPC”) [...]

Warto jednak zauważyć, że Pan Gormley nie domagał się tego prawa w jego pełnym zakresie, a jedynie prawa do adwokata, który udzieliłby mu porady w areszcie, przed rozpoczęciem przesłuchania. Oczywiście nie minie jednak wiele czasu, a jakaś osoba czy inny podmiot będą dochodzić prawa do porady prawnej w areszcie w szerszym zakresie. Mówię to w sposób jednoznaczny, aby mogli to wziąć pod uwagę ci, których obowiązkiem jest uwzględnienie potencjalnego rozwoju sytuacji.”

C. Praktyka

57. W następstwie sprawy Gormleya, działając za radą Prokuratora Generalnego, irlandzka policja zmieniła swoją praktykę w ten sposób, że dopuszczała obecność adwokata podczas przesłuchania podejrzanego. W kwietniu 2015 r. opublikowała ona kodeks postępowania w tym zakresie,

szczegółowo określając sposób, w jaki funkcjonariusze policji powinni realizować uprawnienie podejrzanego do obecności adwokata.

58. W grudniu 2015 r. Law Society of Ireland opublikowało dokument zatytułowany „Guidance for Solicitors Providing Legal Services in Garda Stations” [„Wskazówki dla prawników świadczących usługi prawne na komisariatach policji”]. Dokument ten zawiera porady dla prawników w świetle odpowiednich przepisów prawa i kodeksu postępowania policji.

III. PRAWO UNII EUROPEJSKIEJ

A. Prawo dostępu do adwokata

59. Artykuł 3 ust. 1–3 dyrektywy 2013/48, zatytułowany „Prawo dostępu do adwokata w postępowaniu karnym”, ma następujące brzmienie:

„1. Państwa członkowskie zapewniają, aby podejrzeni i oskarżeni mieli prawo dostępu do adwokata w takim terminie i w taki sposób, aby osoby te mogły rzeczywiście i skutecznie wykonywać przysługujące im prawo do obrony.

2. Podejrzeni lub oskarżeni mają prawo dostępu do adwokata bez zbędnej zwłoki. W każdym wypadku podejrzeni lub oskarżeni mają dostęp do adwokata poczynając od najwcześniejszego spośród następujących terminów:

- a) przed ich przesłuchaniem przez policję lub inny organ ścigania lub organ sądowy;
- b) w momencie prowadzenia przez organy ścigania lub inne właściwe organy czynności dochodzeniowych lub innych czynności dowodowych zgodnie z ust. 3 lit. c);
- c) niezwłocznie po pozbawieniu wolności;
- d) zanim zostali wezwani do stawienia przed sądem właściwym w sprawach karnych w odpowiednim czasie, zanim stawią się przed tym sądem.

3. Prawo dostępu do adwokata pociąga za sobą, co następuje:

- a) państwa członkowskie zapewniają, aby podejrzeni lub oskarżeni mieli prawo do spotykania się na osobności i porozumiewania się z reprezentującym ich adwokatem, także przed przesłuchaniem przez policję lub inny organ ścigania lub organ sądowy;
- b) państwa członkowskie zapewniają, aby podejrzeni lub oskarżeni mieli prawo do obecności i skutecznego udziału ich adwokata w czasie ich przesłuchiwań. Taki udział musi być zgodny z procedurami określonymi w prawie krajowym, pod warunkiem że takie procedury pozostają bez uszczerbku dla skutecznego wykonywania odnośnego prawa i dla jego istoty. Jeżeli adwokat bierze udział w przesłuchaniu, fakt ten jest odnotowywany, z wykorzystaniem procedury protokołowania, zgodnie z prawem krajowym danego państwa członkowskiego;

c) państwa członkowskie zapewniają, aby podejrzani lub oskarżeni mieli co najmniej prawo do obecności swojego adwokata podczas następujących czynności dochodzeniowych lub dowodowych, w przypadku gdy czynności te są przewidziane w prawie krajowym oraz jeżeli dla danej czynności jest wymagana lub dozwolona obecność podejrzanego lub oskarżonego:

- (i) okazania w celu rozpoznania;
- (ii) konfrontacji;
- (iii) eksperymentów procesowych polegających na odtworzeniu przebiegu przestępstwa.”

60. W celu zapoznania się ze szczegółowym podsumowaniem motywów i innymi istotnymi przepisami dyrektywy zob. *Beuze przeciwko Belgii* [WI], nr 71409/10, §§ 82-85, 9 listopada 2018 r.).

61. Dyrektywa 2013/48, która miała zostać transponowana do 12 listopada 2016 r., ma zastosowanie do wszystkich państw członkowskich UE z wyjątkiem Danii, Irlandii i Wielkiej Brytanii.

PRAWO

I. ZARZUCANE NARUSZENIE ART. 6 UST. 1 I 3 LIT. C KONWENCJI

62. Skarżący zarzucił, że po jego zatrzymaniu nie miał prawa do obecności obrońcy przy przesłuchaniu przez policję, co stanowiło brak realizacji przez pozwane Państwo jego prawa do rzetelnego procesu sądowego. Trybunał rozpatrzy skargę zgodnie z art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji. Postanowienia te mają następujące brzmienie:

„1. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. [...]

[...]

3. Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do:

[...]

c) bronięcia się osobiście lub przez ustanowionego przez siebie obrońcę, a jeśli nie ma wystarczających środków na pokrycie kosztów obrony, do bezpłatnego korzystania z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości;

[...]”

63. Rząd zakwestionował ten argument.

A. Dopuszczalność

64. Trybunał zauważył, że skarga nie jest w sposób oczywisty nieuzasadniona w rozumieniu art. 35 ust. 3 lit. a Konwencji. Ponadto zauważył, że nie jest ona niedopuszczalna pod żadnym innym względem. Tym samym należy uznać ją za dopuszczalną.

B. Przedmiot skargi

1. Stanowiska stron

65. Skarżący twierdził, że w czasie wydarzeń praktyka policyjna nie zezwalała adwokatom na towarzyszenie oskarżonemu podczas przesłuchań policyjnych. Aby zapewnić przestrzeganie konstytucyjnego prawa do procesu z zachowaniem należytej procedury prawnej oraz prawa do rzetelnego procesu sądowego gwarantowanego przez art. 6 Konwencji, państwo powinno było zapewnić skarżącemu prawo do obecności adwokata podczas przesłuchania. Skarżący twierdził, że znajdował się w niekorzystnej sytuacji, gdyż nie miał doświadczenia w czynnościach przesłuchania. Nieobecność adwokata podczas przesłuchań oznaczała, że policja była w stanie wyrzucić na skarżącym presję, aby przyznał się do winy, na którym to przyznaniu ostatecznie oparto się podczas procesu. Skarżący przyznał, że na początku każdego przesłuchania był pouczany i informowany o swoim prawie do odmowy składania wyjaśnień. Twierdził jednak, że prowadzący przesłuchanie starali się osłabić jego uwagę w taki sposób, aby wzbudzić u niego strach i niepokój oraz złamać jego wolę nieobciążania samego siebie. Tym samym skarżącego pozbawiono rzetelnego procesu sądowego.

66. Rząd stwierdził, że na prawa skarżącego wynikające z art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji nie miał wpływu fakt, że jego adwokat nie był obecny, ponieważ miał on zapewniony dostęp do adwokata od pierwszego przesłuchania przez policję, jak określono w sprawie *Salduz przeciwko Turcji* ([WI], nr 36391/02, § 55, ETPC 2008). Jeśli chodzi o nakłanianie, Rząd podkreślił, że zgodnie z prawem irlandzkim bezwzględne zakazy dowodowe mają zastosowanie do wszelkich wyjaśnień, których oskarżony nie złożył z własnej woli (zob. *The People (DPP) przeciwko McCann*, [1998] 4 IR 397). W odniesieniu do ochrony przed samooskarżeniem Rząd zakwestionował wersję wydarzeń przedstawioną przez skarżącego. Wskazując na ustalenia sądu pierwszej instancji, który obejrzał nagrania wideo z przesłuchań, Rząd podkreślił, że sąd ten stwierdził, iż skarżący w pełni kontrolował siebie podczas przesłuchań oraz że przyznał się do winy, ponieważ taka była jego wola. Ponadto takie stanowisko skarżący wyraził podczas swojego 20-go przesłuchania. Rząd stwierdził, że nawet przy założeniu, że prawo skarżącego do dostępu do adwokata zostało ograniczone pod względem czynników określonych w *Ibrahim i Inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* ([WI], nr 50541/08 i 3 inne, § 574, 13 września

2016 r.), to nie doszło do nieodwracalnego naruszenia ogólnej rzetelności jego procesu.

2. Ocena Trybunału

(a) Ogólne zasady

67. Gwarantowane w art. 6 ust. 3 lit. c prawo do skutecznej obrony przez adwokata, przysługujące każdej osobie, której przedstawiono zarzuty karne, jest jednym z podstawowych składników rzetelnego procesu (zob. *Salduz*, cyt.pow., § 51).

68. Od czasu wydania wyroku w sprawie *Salduz* Wielka Izba wielokrotnie potwierdzała, wyjaśniała i ujednolicała, co to prawo obejmuje (zob. *Beuze*, cyt. pow., §§ 119-150; *Simeonovi przeciwko Bułgarii* [WI], nr 21980/04, §§ 110-120, 12 maja 2017 r. oraz *Ibrahim i Inni przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* [WI], nr 50541/08 i 3 inne, § 249-274, 13 września 2016 r.).

69. W swoim niedawnym wyroku w sprawie *Beuze* Wielka Izba podkreśliła, że od czasu wydania wyroku w wyżej przytoczonej sprawie *Salduz* jej orzecznictwo dotyczące praw gwarantowanych art. 6 ust. 3 stopniowo ewoluowało, a wyżej przytoczona sprawa *Beuze* dała jej możliwość ponownego przedstawienia powodów, dla których prawo to stanowi jeden z podstawowych aspektów prawa do rzetelnego procesu, udzielenia wyjaśnień co do rodzaju pomocy prawnej wymaganej przed pierwszym przesłuchaniem przez policję lub pierwszym przesłuchaniem przez sędziego oraz wyjaśnienia, czy fizyczna obecność adwokata jest wymagana w trakcie każdego przesłuchania lub innych czynności dochodzeniowo-śledczych przeprowadzanych w okresie zatrzymania przez policję oraz w okresie postępowania przygotowawczego (które w tym przypadku prowadzone było przez sędziego śledczego) (zob. *Beuze*, cyt. pow., § 117).

70. Powtórzyła również, że to, co stanowi rzetelny proces, nie może podlegać jednej niezmiennej regule, ale musi zależeć od okoliczności konkretnej sprawy. Podstawową kwestią dla Trybunału, przy rozpatrywaniu skargi z art. 6 ust. 1, jest ocena ogólnej rzetelności postępowania karnego (zob. *Beuze*, cyt. pow., § 120 z dalszymi odniesieniami).

71. Zgodność z wymogami rzetelnego procesu musi zatem być każdorazowo badana w kontekście rozwoju postępowania jako całości, a nie na podstawie odosobnionej oceny jednego konkretnego aspektu lub jednego konkretnego zdarzenia, choć nie można wykluczyć, że pojedynczy czynnik może być na tyle decydujący, że umożliwi ocenę rzetelności procesu na wcześniejszym etapie postępowania. Oceniając ogólną rzetelność postępowania, Trybunał weźmie pod uwagę, w stosownych przypadkach, prawa minimalne wymienione w art. 6 ust. 3, które stanowią przykład wymogów rzetelnego procesu w odniesieniu do typowych sytuacji

procesowych, które pojawiają się w sprawach karnych. Można je zatem uznać jako szczególne aspekty koncepcji rzetelnego procesu w postępowaniu karnym w art. 6 ust. 1 (zob. *Beuze*, cyt. pow., § 121, z dalszymi odniesieniami).

72. Według Trybunału, te minimalne prawa gwarantowane w art. 6 ust. 3 nie są jednak celem samym w sobie: ich nieodłącznym celem jest w każdym przypadku przyczynianie się do zapewnienia rzetelności postępowania karnego jako całości (zob. *Beuze*, *op. cit.*, § 122, oraz *Ibrahim i Inni*, *op. cit.*, §§ 251 i 262, z dalszymi odniesieniami).

73. Jeśli chodzi o treść prawa dostępu do adwokata, art. 6 ust. 3 lit. c nie określa sposobu korzystania z prawa dostępu do adwokata ani jego treści. Chociaż pozostawia ona państwowi wybór środków zapewniających jego zabezpieczenie w ich systemach sądowych, zakres i treść tego prawa powinny być określone zgodnie z celem Konwencji, a mianowicie zagwarantowaniem praw, które są praktyczne i skuteczne (zob. *Beuze*, cyt. pow., § 131).

74. Po pierwsze, podejrzani muszą mieć możliwość nawiązania kontaktu z adwokatem już od chwili zatrzymania. Z tego też względu podejrzany musi mieć możliwość skonsultowania się ze swoim adwokatem przed przesłuchaniem, a nawet wtedy, gdy przesłuchanie nie ma miejsca (zob. *Beuze*, cyt. pow., §§ 124 i 133 i *Simeonovi*, cyt. pow., §§ 111, 114 i 121). Adwokat musi mieć możliwość odbycia rozmowy ze swoim klientem na osobności i odebrania poufnych instrukcji. Po drugie, podejrzani mają prawo do fizycznej obecności adwokata podczas ich wstępnego przesłuchania przez policję oraz za każdym razem, gdy są przesłuchiwanym w późniejszym postępowaniu przygotowawczym. Taka fizyczna obecność musi dać adwokatowi możliwość zapewnienia pomocy, która jest skuteczna i praktyczna, a nie tylko abstrakcyjna, a w szczególności zapewnić, by prawo do obrony przesłuchiwanego podejrzanego nie będzie naruszane (zob. *Beuze*, cyt. pow., §§ 132-134 i *Soytemiz przeciwko Turcji*, nr 57837/09, §§ 43-46, 27 listopada 2018 r.). Po trzecie, jednym z głównych zadań adwokata na etapie zatrzymania przez policję i prowadzenia postępowania przygotowawczego jest zapewnienie poszanowania prawa oskarżonego do nieobciążania siebie oraz jego prawa do odmowy składania wyjaśnień (zob. *Salduz*, cyt. pow., § 54, *Beuze*, cyt. pow., § 128, z dalszymi odniesieniami i *Soytemiz przeciwko Turcji*, nr 57837/09, §§ 43-46, 27 listopada 2018 r.).

75. Test, który ma zastosowanie na podstawie art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji składa się z dwóch etapów – w pierwszej kolejności bada się, czy istniały istotne powody uzasadniające ograniczenie prawa dostępu do adwokata, a następnie bada się ogólną rzetelność postępowania (*Beuze*, cyt. pow., §§ 138 i 141 oraz *Ibrahim i Inni*, cyt. pow., §§ 257 i 258-62).

76. W sprawie *Beuze* Trybunał potwierdził, że stwierdzenie istotnych powodów nie może wynikać z samego istnienia przepisów wykluczających obecność adwokata. Trybunał stwierdził także, że niezależnie od tego, czy

istnieją istotne powody, konieczne jest w każdej sprawie spojrzenie na postępowanie jako całość, ponieważ Trybunał odrzucił już argument skarżących, zgodnie z którym w sprawie *Salduz* ustanowił bezwzględną zasadę, zgodnie z którą ustawowe i systemowe źródło ograniczenia prawa dostępu do adwokata wystarcza do stwierdzenia, przy braku istotnych powodów, naruszenia wymogów wynikających z art. 6 (*Beuze*, cyt. pow., §§ 142 i 144; *Ibrahim i Inni*, cyt. pow., §§ 258 i 262).

77. Jednakże, jak wskazał Trybunał, w przypadku braku istotnych powodów uzasadniających takie ograniczenie, zastosuje on bardzo ścisłą kontrolę przy ocenie rzetelności (*Beuze*, cyt. pow., § 145).

78. Na podstawie orzecznictwa opracowano niezamkniętą listę czynników, które Trybunał będzie brał pod uwagę, w stosownych przypadkach, podczas badania postępowania jako całości, w celu oceny wpływu uchybień proceduralnych na etapie postępowania przygotowawczego na ogólną rzetelność postępowania karnego (aby uzyskać bardziej szczegółowe informacje, zob. *Beuze*, cyt. pow., § 150; *Simeonovi*, cyt. pow., § 120, oraz *Ibrahim i Inni*, cyt. pow., § 274).

(b) Zastosowanie ogólnych zasad w niniejszej sprawie

79. Na wstępie Trybunał zauważa, że przesłuchania policyjne w niniejszej sprawie miały miejsce tuż po wydaniu wyroku Trybunału w wyżej przytoczonej sprawie *Salduz*, ale przed tymi sprawami, w których bezpośrednio poruszono kwestię fizycznej obecności adwokatów podczas przesłuchań policyjnych (zob. orzecznictwo przytoczone w sprawie *Beuze*, cyt. pow., § 134). Trybunał wskazał, że jest świadomy trudności, jakie wpływ czasu i kształtowanie się jego orzecznictwa mogą pociągać za sobą dla sądów krajowych. Jednakże, w odniesieniu do art. 6 ust. 1 i 3 lit. c, wskazał, że od czasu wydania wyroku w sprawie *Salduz* (*ibid.* § 152) rozwój ten miał charakter liniowy.

80. Ten ostatni punkt został podkreślony przez członka Sądu Najwyższego w jego opinii odrębnej co do prawa dostępu do adwokata (zob. paragraf 46 powyżej), a także - w pewnym stopniu - przez innych członków Sądu Najwyższego, którzy uznali wymóg fizycznej obecności za część możliwego lub prawdopodobnego kierunku kształtowania się orzecznictwa (zob. paragraf 41 powyżej). Jak Trybunał potwierdził w sprawie *Beuze*, wymóg ten wyraźnie wynika z art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji.

(i) Istnienie i zakres ograniczeń

81. W niniejszej sprawie należy podkreślić, że skarżący miał, zgodnie z prawem krajowym i ówczesną praktyką, prawo do konsultacji z adwokatem po zatrzymaniu oraz prawo do konsultacji ze swoim adwokatem, na jego wniosek lub na wniosek adwokata, w trakcie całego

postępowania przygotowawczego. Miał prawo do dostępu do adwokata i dostęp ten został mu zapewniony po jego zatrzymaniu i przed przesłuchaniem przez policję w dniu 24 lutego 2009 r. (zob. paragraf 8 powyżej). Po tym pierwszym przesłuchaniu mógł on w każdej chwili zażądać dostępu do adwokata, spotkać się z nim osobiście i konsultować się dalej z nim telefonicznie, jeśli adwokat nie był obecny lub nie mógł być obecny na komisariacie policji. Spotkał się ponownie osobiście ze swoim adwokatem, kiedy został doprowadzony do sądu w celu przedłużenia pozbawienia wolności, a następnie odbył z nim dłuższą konsultację osobiście następnego dnia (zob. paragrafy 9, 10 i 13 powyżej). Konsultował się ze swoim adwokatem również telefonicznie w trzecim i czwartym dniu przesłuchania (zob. paragrafy 11-17 powyżej). Co istotne, skarżący osobiście konsultował się ze swoim adwokatem między 14 a 15 przesłuchaniem, przy czym to ostatnie zostało przerwane, po telefonie od adwokata, w celu kolejnej konsultacji. Ogółem skarżący, w czasie przesłuchania trwającego około 31 godzin, otrzymał poradę prawną w wymiarze 42 minut, zarówno telefonicznie, jak i osobiście.

82. Jednakże fakt, że adwokat skarżącego nie mógł być obecny osobiście podczas jego przesłuchań przez policję stanowił ograniczenie jego prawa dostępu do adwokata. Jego adwokat nie został dopuszczony do przesłuchania przez policję w wyniku obowiązującej wówczas praktyki policyjnej.

83. Nie ulega wątpliwości, że skarżącego przesłuchiowano przez okres kilku dni przez znaczną liczbę godzin. Jednakże wyraźne ograniczenie prawa dostępu do adwokata z powodu braku fizycznej obecności adwokata podczas przesłuchań policyjnych należy przy ocenie zakresu ograniczenia umieścić w kontekście. W przeciwieństwie do skarżącego w wyżej przytoczonej sprawie *Beuze* skarżący miał dostęp do swojego adwokata przed kluczowym pierwszym przesłuchaniem przez policję; mógł wnioskować o dostęp do adwokata i dostęp ten mu przyznawano w każdym późniejszym czasie, z wyjątkiem opóźnienia po złożeniu wniosku w trakcie przesłuchania nr 14; wszystkie przesłuchania były nagrywane na wideo, a z nagraniami tymi później zapoznał się sędzia rozpoznający sprawę; konsultacje odbywały się przed przesłuchaniami, a nawet w ich trakcie, w szczególności podczas kluczowego przesłuchania nr 15. Prowadzono szczegółowy rejestr przesłuchań i konsultacji z adwokatem. Podsumowując, choć nie ulega wątpliwości, że prawo skarżącego zostało ograniczone, to zakres tego ograniczenia był względny.

(ii) Czy istniały istotne powody

84. Trybunał uważa, że ponieważ ograniczenie prawa skarżącego z art. 6 ust. 3 lit. a wynikało z ówczesnej praktyki policyjnej, sytuacja skarżącego nie podlegała indywidualnej ocenie. Ograniczenie miało charakter ogólny. W tych okolicznościach nic nie wskazuje na to, że ograniczenie było

uzasadnione istotnymi powodami w rozumieniu orzecznictwa Trybunału (zob. *Ibrahim i Inni*, cyt. pow., § 258).

(iii) *Rzetelność całego postępowania*

(α) Czy skarżący znajdował się w niekorzystnej sytuacji

85. Skarżący twierdził, że znajdował się w niekorzystnej sytuacji, ponieważ nie był przyzwyczajony do przesłuchań policyjnych (zob. paragraf 65 powyżej). Trybunał zgadza się, że przesłuchanie przez policję jest siłą rzeczy zdarzeniem stresującym z perspektywy podejrzanego. Jednakże skarżący był osobą dorosłą i rodzimym użytkownikiem języka angielskiego (zob. *a contrario Knox przeciwko Włochom*, nr 76577/13, § 160, 24 stycznia 2019 r. (jeszcze nieostateczny)). Przesłuchania przeprowadzone w czasie, gdy skarżący przebywał w areszcie policyjnym nie były niczym nadzwyczajnym i choć trwały kilka dni, to nie były nadmiernie długie. Skarżącemu umożliwiono długie przerwy w przesłuchaniach przez policję oraz, jak wskazano wcześniej, dostęp telefoniczny do adwokata, a niekiedy – w razie wniosku – kontakt osobisty. Sędzia rozpoznający sprawę również zbadał tę kwestię i stwierdził, że podczas przesłuchań skarżący był silny fizycznie i psychicznie. Sam decydował kiedy współpracować z policją, a kiedy nie. W tych okolicznościach Trybunał uważa, że skarżący nie znajdował się w szczególnie niekorzystnej sytuacji.

(β) Okoliczności, w jakich uzyskano dowody

86. Nic nie wskazuje na to, by podczas przesłuchania skarżący został poddany złemu traktowaniu przez policję. Skarżący twierdził, że policja wywierała na niego presję, grożąc mu lub nakłaniając go do przyznania się do winy (zob. paragraf 65 powyżej). W szczególności podniósł, że fakt, że policja poinformowała go o zatrzymaniu jego partnerki, Pani G., oraz jego późniejszy niepokój o ich córkę, która według niego wymagała opieki medycznej i pozostawała bez rodziców, stanowiły zastraszanie psychiczne oraz grożenie mu lub nakłanianie go do przyznania się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

87. Kwestia ta została poddana szczegółowej ocenie przez sądy we wszystkich trzech instancjach zgodnie z zasadą ścisłej kontroli wymaganej w świetle prawa krajowego. Żaden z sądów nie stwierdził, że policja uciekała się do nakłaniania lub stosowania groźby w świetle prawa krajowego (zob. paragrafy 22, 27 i 36-39 powyżej). Trybunał nie może kwestionować oceny władz krajowych, chyba że istnieją wyraźne dowody świadczące o arbitralności, których w niniejszej sprawie nie ma (zob. *Nait-Liman przeciwko Szwajcarii* [WI], nr 51357/07, § 116, 15 marca 2018 r. oraz *Zubac przeciwko Chorwacji* [WI], nr 40160/12, § 79, 5 kwietnia 2018 r.). Wręcz przeciwnie, sądy krajowe bardzo dokładnie zbadały kwestię, czy doszło do

zastosowania groźby lub nakłaniania, sędzia rozpoznający sprawę w pierwszej instancji zapoznał się z całością istotnych nagrań wideo z przesłuchań, a wszystkie trzy instancje obszernie uzasadniły swoje rozstrzygnięcia.

88. W zakresie, w jakim kwestia, czy doszło do zastosowania groźby lub nakłaniania ma znaczenie dla oceny ogólnej rzetelności przez Trybunał, uznaje on za przekonujące rozumowanie sędziego rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji, że nawet jeśli działania policji mogłyby być uznane za groźbę czy nakłanianie, to nie miały one żadnego związku z wyjaśnieniami skarżącego z uwagi na upływ czasu oraz fakt, że skarżący miał możliwość skonsultowania się ze swoim adwokatem zarówno osobiście, jak i telefonicznie bezpośrednio przed złożeniem wyjaśnień (zob. paragrafy 14, 15 i 22 powyżej).

(χ) Przepisy regulujące postępowanie przygotowawcze i dopuszczalność dowodów podczas procesu oraz to, czy skarżący miał możliwość zakwestionowania dowodów i sprzeciwienia się ich wykorzystaniu

89. Skarżący mógł zakwestionować i zakwestionował wykorzystanie jego wyjaśnień złożonych podczas niektórych przesłuchań przez policję na tej podstawie, że zostały one uzyskane z naruszeniem tego, co uważał za swoje konstytucyjne i konwencyjne prawo, tj. prawa do obecności obrońcy podczas przesłuchania. Sąd pierwszej instancji przeprowadził dziesięciodniową procedurę *voir dire* (innymi słowy proces w ramach procesu), w ramach której zapoznał się z nagraniami wideo z przesłuchań policyjnych oraz wysłuchał funkcjonariuszy policji, którzy byli przesłuchiwanymi przez obrońcę i oskarżyciela, w celu ustalenia dopuszczalności dowodów z przesłuchań policyjnych skarżącego (zob. paragraf 21 powyżej). Na koniec tego postępowania sędzia rozpoznający sprawę wydał obszerne, uzasadnione orzeczenie co do tego, dlaczego zdecydował o dopuszczeniu tych dowodów (zob. paragraf 22 powyżej). Tym samym sędzia rozpoznający sprawę w pierwszej instancji przeprowadził dokładną ocenę okoliczności, w jakich skarżący był przesłuchiwany przez policję i składał wyjaśnienia (zob. *Ibrahim i Inni*, cyt. pow., §§ 69-84 i 282 i a contrario *Beuze*, cyt. pow., § 174).

90. Ponadto skarżący miał możliwość ponownego przedstawienia przeciwnych argumentów przed Sądem Apelacyjnym i Sądem Najwyższym co do tego, że dowody te nie powinny być być dopuszczone. Oba sądy rozpatrzyły tą kwestię bardzo obszernie i szczegółowo, zwracając uwagę na orzecznictwo Trybunału.

91. Wszystkie trzy sądy uznały, że w świetle sposobu, w jaki dowody te zostały uzyskane oraz faktu, że skarżący kontaktował się ze swoim adwokatem telefonicznie i osobiście w trakcie przesłuchania, dopuszczalność dowodów nie budziła wątpliwości. Czyniąc to sądy stosowały krajowe uregulowania prawne, które pozwalały skarżącemu na zakwestionowanie

dopuszczalności dowodów i sprzeciwienie się ich wykorzystaniu, w świetle orzecznictwa Konwencji, na każdym etapie postępowania.

(δ) Charakter wyjaśnień i stanowisko oskarżyciela

92. Wyjaśnienia złożone przez skarżącego podczas 15-go przesłuchania przez policję były obciążające, ponieważ stanowiły przyznanie się do popełnienia przestępstwa. Te wyjaśnienia i określone informacje przekazane przez skarżącego stanowiły główną część obciążającego go materiału dowodowego. Biorąc pod uwagę, że bardzo ścisła kontrola jest wymagana w sytuacji, gdy nie ma istotnych powodów uzasadniających ograniczenie prawa oskarżonego do dostępu do adwokata, Trybunał stwierdził, że do powyższych czynników należy przywiązywać znaczącą wagę przy ocenie ogólnej rzetelności postępowania.

93. W tej ocenie istotne są jednak dwa zasadnicze aspekty. Po pierwsze, dowody obciążające skarżącego nie ograniczały się do informacji o przestępstwie, które przedstawił oraz do jego wyjaśnień. Na rozprawie stanowiły one istotną część oskarżenia, ale na dowody obciążające składały się też dowody balistyczne, dowody dotyczące samochodu, którym skarżący jechał w noc popełnienia przestępstwa, dowody przedstawione przez Panią G., której skarżący przed zatrzymaniem przekazał obciążające go informacje oraz kolejne dowody przedstawione przez świadka C., z których wynikało, że świadek była obecna przy poleceniu zabójstwa i że dzień po zabójstwie słyszała, jak skarżący potwierdził, że zrealizował polecenie (zob. paragraf 23 powyżej). Badanie przez Sąd Najwyższy tego aspektu procesu skarżącego było również bardzo dokładne i większością sześciu głosów do jednego stwierdził on, że skazanie skarżącego opierało się na jego dobrowolnym przyznaniu się do winy, potwierdzonym istotnymi niezależnymi dowodami (zob., na przykład, paragraf 38 powyżej). Po drugie, nie można powiedzieć, że wyjaśnienia skarżącego zostały złożone bez zapewnienia mu dostępu do pomocy prawnej. Jak wskazano wcześniej, konsultował się z adwokatem przed przesłuchaniami przez policję oraz w dniach, w których był przesłuchiwany. Po 14 przesłuchaniu skonsultował się ze swoim adwokatem osobiście, a podczas 15-go przesłuchania, tuż przed pierwszym przyznaniem się, przerwano je w celu umożliwienia dalszej konsultacji. Tym samym, chociaż jeden z aspektów jego prawa niewątpliwie został ograniczony, to od samego początku zapewniono mu pomoc prawną.

(ε) Wykorzystanie dowodów oraz – w przypadku gdy w kwestii winy rozstrzyga ława przysięgłych – treść wskazówek lub wytycznych dla ławy przysięgłych

94. Skarżący w postępowaniu sądowym został skazany przez ławę przysięgłych. Nagrania video z przesłuchań skarżącego przez policję skarżącego zostały ujawnione ławie przysięgłych jako dowód, ale dopiero po tym, jak kwestia ich dopuszczalności została rozstrzygnięta przez sędziego

rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji po przeprowadzeniu postępowania *voir dire*, które trwało dziesięć dni (zob. paragraf 23 powyżej). Ławie przysięgłych objaśniono również charakter postępowania *voir dire* i przedstawiono dotyczące go wnioski sędziego. W związku z tym ława przysięgłych została poinformowana o spornym charakterze przesłuchań oraz o powodach, dla których sędzia uznał, że przesłuchania te mogą zostać dopuszczone jako dowód.

95. Pod koniec rozprawy sędzia podsumował postępowanie w pouczeniu sędziowskim dla ławy przysięgłych (zob. paragraf 24 powyżej). Po przyjęciu, że dowód z przesłuchań przez policję może zostać dopuszczony po przeprowadzeniu postępowania *voir dire*, sędzia nie odniósł się odrębnie do kwestii jego dopuszczalności w pouczeniu sędziowskim. Wskazówki sędziego rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji miały szczególne znaczenie, ponieważ ich celem było umożliwienie ławie przysięgłych dokonania oceny konsekwencji, w odniesieniu do ogólnej rzetelności procesu, wszystkich uchybień proceduralnych, które mogły mieć miejsce na etapie postępowania przygotowawczego. Sędzia pouczył ławę przysięgłych o zachowaniu ostrożności przy zapoznawaniu się z materiałem dowodowym i podkreślił ich obowiązek neutralnego rozpatrzenia kwestii, czy skarżący został nakłoniony do przyznania się do popełnienia przestępstwa, wraz ze szczegółowym wyjaśnieniem, co należy przez to rozumieć w okolicznościach przedmiotowej sprawy. Sędzia ostrzegł również ławę przysięgłych, że skazanie osoby jedynie na podstawie samego przyznania się, bez jego potwierdzenia, może być niebezpieczne. Sędzia następnie szczegółowo wyjaśnił, dlaczego tak jest i co w okolicznościach przedmiotowej sprawy należy rozumieć przez dowód potwierdzający. Skarżący miał również możliwość zakwestionowania treści pouczenia sędziowskiego przed sądem apelacyjnym, co sąd ten odrzucił (zob. paragraf 30 powyżej).

(φ) Znaczenie interesu publicznego

96. Trybunał stwierdził, że za ściganiem skarżącego, który został oskarżony o popełnienie zabójstwa, przemawiały uzasadnione względy interesu publicznego. Ponadto nie ulega wątpliwości, że proces karny w niniejszej sprawie był następstwem zabójstwa niewinnej osoby wskutek błędu co do tożsamości po poleceniu dokonania zabójstwa innego mężczyzny w ramach sporu pomiędzy gangami przestępczymi, co wymagało podjęcia odpowiednich środków (zob. *Ramanauskas przeciwko Litwie* [WI], nr 74420/01, § 53, ETPC 2008); przemoc ze strony gangów przestępczych i pomiędzy nimi stanowi problem w pozwanym państwie, który Trybunał zauważył już wcześniej (zob. *Campion przeciwko Irlandii* (dec.), nr 29276/17, 10 października 2017 r.).

(γ) Czy krajowe prawo i praktyka zapewniały inne gwarancje procesowe

97. Nie ulega wątpliwości, że skarżącego pouczone o przysługujących mu prawach w chwili zatrzymania oraz że zapewniono mu natychmiastowy dostęp do jego adwokata, który był w stanie udzielić dalszych informacji o jego prawach proceduralnych, w tym prawie do odmowy składania wyjaśnień oraz prawie do ochrony przed samooskarżeniem.

98. Chociaż adwokat skarżącego nie był fizycznie obecny podczas przesłuchań, to oczywiste jest, że mógł je przerywać i przerywał, aby dalej konsultować się ze swoim klientem. Jak wskazał jeden z sędziów Sądu Najwyższego, jego rola była rzeczywiście kluczowa, bowiem policja i skarżący właściwie porozumiewali się za jego pośrednictwem, a nie bezpośrednio.

99. Kluczowym dodatkowym zabezpieczeniem, na które zwróciły uwagę sąd apelacyjny i Sąd Najwyższy, był fakt, że wszystkie przesłuchania skarżącego przez policję były nagrywane za pomocą videorejestratora i że nagrania te były dostępne dla sędziów we wszystkich trzech instancjach oraz zostały ujawnione ławie przysięgłych na rozprawie. Trybunał uważa, że było to rzeczywiście istotne zabezpieczenie, ponieważ niewątpliwie skłaniało policję do działania zgodnie z prawem. Umożliwiło to również sądom krajowym podejmowanie świadomych decyzji przy ocenie dopuszczalności dowodów uzyskanych w trakcie przesłuchania przez policję. Wreszcie, fakt nagrywania przesłuchań za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk był krokiem w kierunku zapobiegania przymusowi i złemu traktowaniu przez policję, co jest jednym z powodów obecności adwokata podczas przesłuchań policyjnych (zob. *Beuze*, cyt. pow., § 126).

(η) Wniosek co do ogólnej rzetelności postępowania

100. Podsumowując, Trybunał przypomina, że jego rolą nie jest orzekanie w sposób abstrakcyjny ani harmonizowanie poszczególnych systemów prawnych, ale ustanowienie środków zapewniających, że postępowania prowadzone w każdej sprawie będzie zgodne z wymogami rzetelnego procesu, z uwzględnieniem szczególnych okoliczności dotyczących każdego oskarżonego (zob. *Beuze*, cyt. pow., § 148.).

101. W niniejszej sprawie należy podkreślić, że o ile większość składu Sądu Najwyższego, która w szerokim zakresie odniosła się do orzecznictwa Trybunału dotyczącego art. 6, trafnie stwierdziła, że tam, gdzie wystąpiły uchybienia proceduralne na etapie postępowania przygotowawczego, podstawową kwestią podlegającą ocenie przez sądy krajowe na etapie rozpoznania sprawy w I instancji i w postępowaniu odwoławczym, musi być ogólna rzetelność postępowania karnego, nie uznała, że prawo oskarżonego do dostępu do adwokata dotyczy również fizycznej obecności adwokata podczas przesłuchań policyjnych.

102. Trybunał stwierdza, że w okolicznościach niniejszej sprawy, niezależnie od bardzo ścisłej kontroli, którą należy stosować w sytuacji, gdy – tak jak tutaj – nie ma istotnych powodów uzasadniających ograniczenie prawa dostępu oskarżonego do adwokata, w ujęciu całościowym nie doszło do nieodwracalnego naruszenia ogólnej rzetelności procesu.

103. Powyższe względy są dla Trybunału wystarczające do uznania, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji.

Z TYCH PRZYCZYN TRYBUNAŁ

1. *Uznaje*, jednogłośnie, skargę za dopuszczalną;
2. *orzeka*, sześcioma głosami do jednego, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji;

Sporządzono w języku angielskim i obwieszczono pisemnie w dniu 23 maja 2019 r., zgodnie z Regułą 77 §§ 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Claudia Westerdiek
Kancierz

Angelika Nußberger
Przewodnicząca

Zgodnie z art. 45 ust. 2 Konwencji i Regułą 74 § 2 Regulaminu Trybunału do wyroku załączono opinię odrębną sędzi Ganny Yudkivskiej.

A.N.
C.W.

ROZBIEŻNA OPINIA SĘDZI YUDKIVSKIEJ

A. Wprowadzenie

Wachmistrz żandarmerii w „*Przygodach dobrego wojaka Szwejka*” Jaroslava Haška¹ znany był „z tego, że postępuje bardzo taktownie i bardzo sprytnie. Ludziom zatrzymanym lub aresztowanym nigdy nie rzekł marnego słowa, nie wymyślał i nie wyzywał, ale poddawał wszystkich takiemu krzyżowemu badaniu, że i niewinny przyznałby się do wszystkiego”. „Kryminalistyka opiera się na uprzejmości i sprycie — mawiał często do swoich podwładnych — Wrzeszczeć na kogoś to nie ma najmniejszego sensu. Do delikwentów i ludzi podejrzanych trzeba zabierać się delikatnie, a przy tym trzeba się starać, żeby ich *utopić w powodzi pytań*”.

Oczywiście, taka taktyka nie mogłaby być skuteczna w obecności prawnika, ale kto w tamtych czasach dbał o prawa procesowe?!

Jednak jakieś sto lat później podobne pominięcie nie tylko miało miejsce w jednej z najbardziej szanowanych demokracji, ale również znalazło uznanie w oczach sądownictwa, a co najbardziej znamienne – Trybunału. Z powodów wyjaśnionych poniżej, z całym szacunkiem nie zgadzam się z moimi szanownymi kolegami, którzy nie stwierdzili naruszenia prawa do rzetelnego procesu sądowego w niniejszej sprawie.

W niniejszej sprawie skarżący, który został oskarżony o popełnienie poważnego przestępstwa, był pozbawiony wolności i przesłuchiwany 23 razy, łącznie przez około 31 godzin. Adwokat skarżącego nie był obecny podczas żadnego z tych przesłuchań, co legło u podstaw jego skargi do Trybunału.

Ponad pięćdziesiąt lat temu, w przełomowej sprawie *Miranda przeciwko stanowi Arizona*² (która, jak uznał Sąd Najwyższy, nie została uwzględniona w irlandzkim orzecznictwie – zob. paragraf 36), Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych genialnie podsumował *istotę* obecności adwokata podczas przesłuchań: „Jeśli oskarżony decyduje się na rozmowę z przesłuchującymi, obecność obrońcy może zmniejszyć niebezpieczeństwo braku wiarygodności. W obecności adwokata zmniejsza się prawdopodobieństwo, że policja będzie stosować przymus, a jeśli mimo to przymus zostanie zastosowany, to adwokat może zeznać na tę okoliczność w sądzie. Obecność adwokata może również przyczynić się do zapewnienia, że oskarżony złoży przed policją dokładne wyjaśnienia oraz że wyjaśnienia te zostaną właściwie przedstawione przez prokuratora na rozprawie”.

Niedawno specjalny sprawozdawca ONZ ds. niezawisłości sędziów i prawników przyznał, że „obecność adwokata podczas przesłuchań policyjnych jest wskazana jako ważny instrument ochrony praw

¹ Jaroslav Hašek *Przygody dobrego wojaka Szwejka*, Księga Druga (AuthorHouse, 2009).

² *Miranda przeciwko stanowi Arizona* 384 US 436 (1966).

oskarżonego. Brak obecności adwokata stwarza możliwość nadużycia”¹. Stanowisko to podzielił CPT, który stwierdza, że „[d]ostęp do adwokata przez osoby przebywające w areszcie policyjnym powinien obejmować prawo do kontaktowania się oraz do odwiedzin przez adwokata (w obu przypadkach w warunkach gwarantujących poufność rozmów), jak również, co do zasady, prawo danej osoby do obecności adwokata w czasie przesłuchania”².

Przesłuchanie, „dla ludzi uczciwych i kompetentnych, jest środkiem do odkrycia tego, co w przeciwnym razie byłoby niedostępne dla sądu... ale z drugiej strony... stosowane przez ludzi nieuczciwych i niekompetentnych, może stać się sztuką, za pomocą której można zmusić człowieka do wyrzeczenia się wszystkiego, co zna, i do nazywania siebie nie po imieniu”³. Stanowisko jest więc oczywiste – kto inny, jak nie prawnicy, może czuwać nad adekwatnością taktyk i metod stosowanych podczas przesłuchań policyjnych?

Jak wywieziono poniżej, w niniejszej sprawie skarżący został zmuszony do przyznania się do winy poprzez zastosowanie metod niezgodnych z demokratycznym porządkiem prawnym oraz poprzez zastosowanie technik rażąco naruszających zasady rzetelnego procesu karnego. Takim metodom i technikom można by zwykle zapobiec poprzez obecność adwokata podczas przesłuchań policyjnych.

B. Niefortunne dziedzictwo sprawy *Beuze*

Jak uznano w wyroku, brak możliwości zapewnienia obecności adwokata skarżącego podczas jego przesłuchania przez policję wynikała z praktyki policyjnej, która obowiązywała w czasie zatrzymania skarżącego, a którą zmieniono następnie w 2015 r.

Wraz z moimi czcigodnymi kolegami sędziami Vučinić, Turković i Hüseyinov w zgodnej opinii do niedawnego precedensowego wyroku Wielkiej Izby w sprawie *Beuze przeciwko Belgii* ([WI], nr 71409/10, 9 listopada 2018 r.), wyraziłem już głębokie ubolewanie, że Trybunał dokonał drastycznej zmiany kierunku o 180 stopni względem jednego ze swoich najbardziej progresywnych wyroków (*Salduz przeciwko Turcji* ([WI], nr 36391/02, 27 listopada 2008 r.), w którym wprowadzono jednoznaczny zakaz jakichkolwiek blankietowych ograniczeń w zakresie prawa do obrony), opierając się o błędną interpretację własnego orzecznictwa (zob. m.in. wyroki

¹ Rada Praw Człowieka ONZ, *Sprawozdanie specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. niezawisłości sędziów i prawników dotyczące misji specjalnego sprawozdawcy w Zjednoczonym Królestwie* E/CN.4/1998/39/Add.4 (1998), pkt 47.

² Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT), *Zatrzymanie przez organy egzekwujące prawo: Fragment 2. sprawozdania ogólnego* [CPT/Inf(92) 31 (2002), pkt 38.

³ P. Sergeitch, *Art Speech at the Court*, M Gosyurizdat (1960), 372 strony, strona 151.

Dayanan przeciwko Turcji, nr 7377/30, 13 października 2009 r.; *Boz przeciwko Turcji*, nr 2039/04, 9 września 2010 r.; *Yesilkaya*, nr 59780/00, 8 grudnia 2009 r.; *Stojkovic przeciwko Francji i Belgii*, nr 25303/08, 27 października 2011 r. oraz *Navone i Inni przeciwko Monako*, nr 62880/11 i 2 inne, 24 października 2013 r.).

W niniejszej sprawie występują podobne okoliczności faktyczne jak w sprawie *Salduz*, w której ograniczony dostęp skarżącego do adwokata wynikał z systemowego, obowiązkowego i ogólnego ograniczenia dostępu podejrzanych do adwokata w prawie krajowym pozwanego państwa. Takie ograniczenie zostało uznane za nieodwracalnie szkodliwe dla postępowania i tym samym stanowiło naruszenie art. 6 ust.1 i 3 lit. c Konwencji. Tym samym w sprawie *Salduz* najwyraźniej wypracowano test, zgodnie z którym jeśli dostęp skarżącego do adwokata został ograniczony i brak jest istotnych powodów uzasadniających takie ograniczenie, to dochodzi do nieodwracalnej szkody dla postępowania, co będzie prowadzić do stwierdzenia naruszenia art. 6. W związku z tym, zgodnie z wyrokiem w sprawie *Salduz* (w którym, moim zdaniem, przyjęto „prawidłową” interpretację), Trybunał powinien był stwierdzić, że z powodu braku istotnych powodów uzasadniających ograniczony dostęp skarżącego do adwokata (paragraf 84), w niniejszej sprawie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. c.

Gdyby niniejsza sprawa została rozpoznana przed wydaniem wyroku *Beuze*, sprawa byłaby dość prosta, ponieważ - jak uznał również sędzia Sądu Najwyższego, McKechnie, który zgłosił opinię odrębną (paragrafy 45-48), orzecznictwo w sprawie *Salduz* dotyczące prawa dostępu do adwokata (w tym obecności adwokata podczas przesłuchań), wraz z wyraźnym zakazem ograniczeń blankietowych, było stosowane w kolejnych sprawach i znajduje potwierdzenie w licznych aktach międzynarodowych i orzecznictwie (zob. np. CPT/Inf(92)3-part1¹; [CPT/Inf(2011) 28]; CPT/Inf(2011)28-part1²; E/CN.4/1998/39/Add.4³; oraz *Miranda przeciwko stanowi Arizona*, 384 US 436 (1966)).

¹ Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT), *Zatrzymanie przez organy egzekwujące prawo: Fragment 2. sprawozdania ogólnego* [CPT/Inf(92) 3 (2007), pkt 38.

² Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu, *Dostęp do adwokata jako środek zapobiegający złemu traktowaniu: Wyciąg z 21. sprawozdania ogólnego* [CPT/Inf(2011) 28 (2011), pkt 24.

³ Rada Praw Człowieka ONZ, *Sprawozdanie specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. niezawisłości sędziów i prawników dotyczące misji specjalnego sprawozdawcy w Zjednoczonym Królestwie* E/CN.4/1998/39/Add.4 (1998), pkt 47.

C. Ogólna rzetelność w niniejszej sprawie

1. Poważne ograniczenie kontaktów skarżącego z jego adwokatem

Chociaż powyższa interpretacja wyroku w sprawie *Salduz* prowadziłaby do bardziej rzetelnego i sprawiedliwego wniosku w niniejszej sprawie – mianowicie automatycznego stwierdzenia naruszenia ze względu na brak istotnych powodów uzasadniających ograniczenia prawa skarżącego do dostępu do adwokata – będąc związanym zasadami dyscypliny sędziowskiej nie mogę pominąć faktu, że wyrok w sprawie *Beuze*, chociaż bardzo tego żałuję, jest najnowszym obowiązującym orzecznictwem Trybunału, które należy stosować. W sprawie *Beuze* wprowadzono dwuetapowy test, zgodnie z którym Trybunał powinien najpierw rozważyć, czy istnieją istotne powody, które uzasadniają ograniczenie dostępu skarżącego do adwokata. W przypadku braku takich istotnych powodów Trybunał zastosuje jedynie „ściśłą kontrolę” w odniesieniu do drugiego etapu testu (*Beuze*, paragraf 145), który wymaga oceny ogólnej rzetelności postępowania. Zatem zgodnie z wyrokiem w sprawie *Beuze*, niezależnie od przyczyn (lub ich braku) ograniczenia dostępu skarżącego do adwokata, Trybunał w każdym przypadku przeprowadza ocenę ogólnej rzetelności danego postępowania w celu ustalenia, czy doszło do naruszenia art. 6.

W związku z tym, zgodziwszy się ze stanowiskiem wyrażonym przez większość składu orzekającego, zgodnie z którym brak było istotnych powodów uzasadniających ograniczenia nałożone na prawo skarżącego do obrony (paragraf 84), przedstawię ocenę ogólnej rzetelności postępowania w niniejszej sprawie (biorąc pod uwagę tylko niektóre kluczowe elementy), która diametralnie różni się od oceny większości.

Podczas pierwszych pięciu dni zatrzymania skarżącego (24-28 lutego 2009 r.) odbyły się 23 przesłuchania policyjne, które trwały łącznie 31 godzin. W tym czasie skarżący porozumiewał się ze swoim adwokatem łącznie przez 42 minuty (paragraf 81). Zatem już z najbardziej podstawowego wyliczenia wynika, że na każdą godzinę przesłuchania przez policję skarżący miał średnio 1 minutę i 21 sekund kontaktu ze swoim adwokatem; zatem na każdą godzinę „topienia w powodzi pytań”, jak elegancko ujął to Hašek, skarżący miał zapewnioną zaledwie 1 minutę 21 sekund „porady” prawnej. Czy możemy przyjąć, że umożliwiło to sensowną wymianę informacji? Czy pozwoliło to na rozważenie różnych strategii obrony? Czy możemy przypuszczać, że za każdym razem odbywało się dokładne omówienie poprzedniego przesłuchania i przygotowanie do kolejnego? Warto zauważyć, że nawet podczas kluczowego 15-go przesłuchania skarżącego, przed przyznaniem się, skarżący porozumiewał się z adwokatem zaledwie przez 4 minuty. Czy w takich okolicznościach adwokat skarżącego mógł szczegółowo wyjaśnić wszystkie skutki przyznania się przez skarżącego do popełnienia przestępstwa lub dokładnie omówić wszystkie dostępne dla skarżącego rozwiązania?

Wszystkie te pytania mogą wydawać się retoryczne, ale sąd krajowy po prostu nie „rozważał czasu trwania którejkolwiek z konsultacji jako istotnego dla niniejszej sprawy” (paragraf 22). Niestety większość tego też nie rozważyła. Moi koledzy zgodzili się również ze swoimi krajowymi odpowiednikami, że rola adwokata w tej sprawie „była rzeczywiście kluczowa, bowiem policja i skarżący porozumiewali się za jego pośrednictwem” (paragraf 98). Biorąc jednak pod uwagę powyższą proporcję komunikacji skarżący-adwokat *versus* skarżący-policja, taki wniosek jest dla mnie niezrozumiały.

Już ponad sto lat temu wybitny autor „*Zasad moralnych w procesie karnym*”¹, Anatol Koni, zauważył, że „ścisły związek zaufania i szczerości nawiązuje się między obrońcą a tym, który zwraca się do niego w niepokoju i smutku z powodu zakazu ścigania, w nadziei na pomoc [...]”.

Jak Trybunał wielokrotnie uznawał (np. w sprawie *Pishchalnikov przeciwko Rosji*, nr 7025/04, 24 września 2009 r., § 78), prawo dostępu do adwokata chroni przed szeregiem potencjalnych nadużyć, takich jak zmniejszenie prawdopodobieństwa naruszenia art. 6. W sprawie *A.T. przeciwko Luksemburgowi* (nr 30460/13, 9 kwietnia 2015 r., pkt 64) Trybunał podsumował, co robi adwokat na początkowych etapach postępowania:

- omawia sprawę;
- przygotowuje obronę;
- gromadzi dowody na korzyść oskarżonego;
- przygotowuje oskarżonego do przesłuchania;
- wspiera oskarżonego w trudnej sytuacji;
- sprawdza warunki detencji;
- pomaga zapewnić przestrzeganie prawa oskarżonego do nieobciążania samego siebie.

W tym przypadku jedynie 42 minuty zostały poświęcone na zapewnienie takiego zakresu świadczeń. W sprawie *Dvorski przeciwko Chorwacji* ([WI], nr 25703/11, 20 października 2015 r.) Trybunał przypomniał, że „w celu skorzystania ze swojego prawa do obrony, co do zasady oskarżony powinien mieć możliwość *skutecznego* korzystania z pomocy adwokata od początkowych etapów postępowania” (zob. *Dvorski przeciwko Chorwacji*, cyt. pow., § 77). W niniejszej sprawie nie tylko niemożliwe było nawiązanie „bliskiej więzi zaufania i szczerości”², nie tylko w oczywisty sposób zabrakło wymaganej skuteczności, ale co do zasady okoliczności stanowiły całkowitą kpinę z pomocy prawnej. O ile nie jest moim zadaniem ocena profesjonalizmu zachowania adwokata w tej sprawie, o tyle rozważania na temat ograniczenia prawa do obrony skarżącego są niewątpliwie istotne dla oceny ogólnej rzetelności postępowania. Niestety w niniejszej sprawie brak jest jednak jakiegokolwiek kontroli sądowej działania adwokata skarżącego.

¹ A.F. Koni, *Nravstvennye nachala v ugovnom protsesse*, M.: Izdatelstvo Yurayt 2016.

² *Ibid.*

Ponadto, przed pierwszym jego przesłuchaniem, które uznajemy za najbardziej kluczowy moment dla całej obrony (co znajduje potwierdzenie również w wyżej przytoczonej sprawie *Salduz*), skarżący miał możliwość porozmawiania ze swoim adwokatem przez zaledwie 2 (!) minuty (paragraf 7). Co można w takim czasie powiedzieć poza ogólnymi słowami grzecznościowymi? Jakiego rodzaju strategicznego wyboru można dokonać, nie mówiąc już o jakiegokolwiek pełnej i świadomej dyskusji na ten temat? W takich okolicznościach, stwierdzenie większości, że skarżący „miał dostęp do swojego adwokata przed kluczowym pierwszym przesłuchaniem przez policję” (paragraf 83) jest, moim zdaniem, rażąco nietrafne.

Ponadto, mimo że zgodnie z dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy, skarżącego pouczano o jego prawie do odmowy składania wyjaśnień na początku każdego przesłuchania, funkcjonariusze policji starali się ograniczać zakres tego pouczenia za pomocą uwag takich jak „brak uwag oznacza winnego” lub „brak komentarza nie oznacza niewinności” (protokoły z przesłuchań przedłożone przez skarżącego). Nie trzeba dodawać, że obecność adwokata skarżącego podczas jego przesłuchań mogła zapobiec stosowaniu takiej „techniki”, a w takich okolicznościach, ze względu na ograniczony dostęp do porady prawnej, skarżący mógł uznać, że przyznanie się jest jedyną jego opcją (zob. *Pishchalnikov przeciwko Rosji*, cyt. pow., paragraf 80).

2. Przymus wobec skarżącego

Jeszcze bardziej szokujące jest jednak to, że przyznanie się do winy przez skarżącego nastąpiło po wyraźnym zastraszaniu przez funkcjonariuszy policji, którzy zatrzymali najwyraźniej niewinną osobę – „Panią G.”, była dziewczynę skarżącego i matkę jego małoletniej córki – w celu szantażowania go losem dziecka, które zostanie rozdzielone z matką do czasu przyznania się przez skarżącego. Jeśli takiego zachowania nie uznaje się za przymus ze strony policji, to zastanawiam się, jak inaczej można je określić.

Psychologiczny wpływ tych gróźb został oceniony przez sądy krajowe w dość kreatywny sposób, ponieważ najwyraźniej straszenie skarżącego cierpieniami jego małoletniej córki w związku z rozdzieleniem z matką nie było w żadnym wypadku zastraszaniem, a raczej stanowiło jedynie „odwołanie się do jego lepszej natury i jego poczucia człowieczeństwa” (zob. paragraf 28). Prokurator generalny Stalina Andriej Wyszynski bije brawo z za grobu – nigdy nie mógł wymarzyć sobie piękniejszej formuły dla tej samej brzydkiej techniki, która była tak rozpowszechniona podczas Wielkiej Czystki, której był głównym architektem od strony prawnej. Chociaż sytuacje te są nieporównywalne, szkoda, że zamiast zdecydowanie potępić środki zastosowane w niniejszej sprawie, sędziowie starali się znaleźć dla nich rozsądne uzasadnienie, najwyraźniej zapominając o skutkach, jakie przyjęcie

takiego stanowiska – z celem uświęcającym środki – może mieć w skrajnych sytuacjach.

Uważam za szczególnie niefortunne, że stwierdzenie większości, że „Trybunał nie może kwestionować oceny władz krajowych, chyba że istnieją wyraźne dowody świadczące o arbitralności, których w niniejszej sprawie nie ma” (paragraf 87), można również rozumieć jako dorozumiane poparcie tego rozumowania.

Przypominam, że w sprawie *Nechiporuk i Yonkalo przeciwko Ukrainie* (nr 42310/04, 21 kwietnia 2011 r., paragraf 156) uznano, że groźby złego traktowania ciężarnej żony skarżącego w celu zmuszenia go do przyznania się, znacznie pogłębiły cierpienie psychiczne skarżącego, stanowiąc tym samym jeden z istotnych czynników pozwalających dojść do wniosku, że skarżący został poddany torturom.

Pomimo tego, w niniejszej sprawie Trybunał ustalił, że okoliczności, w których doszło do przyznania się skarżącego, nie cechują się brakiem rzetelności (paragrafy 86-88).

Oceniając zakres ograniczenia prawa skarżącego do dostępu do adwokata, większość twierdzi również, że skarżący „mógł wnioskować o dostęp do adwokata – i dostęp ten mu przyznano - w każdym późniejszym czasie, z wyjątkiem opóźnienia po złożeniu wniosku w trakcie przesłuchania nr 14; wszystkie przesłuchania były nagrywane na wideo, a z nagraniami zapoznał się sędzia rozpoznający sprawę w pierwszej instancji; konsultacje odbywały się przed przesłuchaniami, a nawet w ich trakcie, w szczególności podczas kluczowego przesłuchania nr 15” (paragraf 84). Czas trwania (4minuty) i skuteczność konsultacji podczas „kluczowego przesłuchania nr 15” omówiono już wyżej. W odniesieniu do 14-go przesłuchania skarżącego, warto zauważyć, że skarżącemu *dwukrotnie* odmówiono przerwania przesłuchania w celu konsultacji z adwokatem podczas tego przesłuchania (paragraf 12).

Chociaż większość stanowczo podkreśla, że nagrania wideo z przesłuchań policyjnych oraz ich dostępność dla sędziów i ławy przysięgłych stanowią kluczowe zabezpieczenie (paragraf 99), to z paragrafu 23 wynika, że ławie przysięgłych ujawniono jedynie *fragmenty* tych nagrań wideo; pozostaje zatem niejasne, czy ława przysięgłych faktycznie widziała materiał filmowy z kluczowymi momentami zastraszania skarżącego.

D. Wnioski

Jak wynika z powyższych rozważań, w niniejszej sprawie doszło do nieodwracalnego naruszenia ogólnej rzetelności postępowania. Wynika to z nieobecności adwokata skarżącego podczas jego przesłuchań policyjnych, braku wystarczającej porady udzielonej podczas krótkich rozmów telefonicznych/spotkań, które skarżący odbył ze swoim adwokatem

(w szczególności biorąc pod uwagę, że adwokat skarżącego nie był świadomy tego, co działo się podczas przesłuchań policyjnych nie będąc obecnym i nie będąc poinformowanym o szczegółach przez funkcjonariuszy – zob. *A.T. przeciwko Luksemburgowi*, cyt. pow., paragraf 64 oraz *Huseyn i Inni przeciwko Azerbejdżanowi*, nr 35485/05 i 3 inne, 26 lipca 2011 r., § 180), a przede wszystkim ze względu na fakt, że przyznanie się skarżącego, które stanowiło zasadniczą podstawę jego skazania, zostało uzyskane w wyniku wyraźnej presji i zastraszania przez funkcjonariuszy policji pod nieobecność jego adwokata.

W tych okolicznościach zdecydowanie uważam, że nawet stosując „test *Beuze*” zamiast „testu *Salduz*” i oceniając ogólną rzetelność prowadzonego wobec skarżącego postępowania, Trybunał powinien był stwierdzić naruszenie art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji.

* * *

„[...] [i]nkwizytor zapytał go twardo i nieubłagane:

„Przyznaje się pan do wszystkiego?”

Szwejk zwrócił na nieubłaganego człowieka swoje dobre modre oczy i rzekł miękko:

— Jeśli pan sobie życzy, proszę pana, abym się przyznał, to się przyznaję, bo mnie to nic nie szkodzi. Ale gdyby pan powiedział: „Szwejk, nie przyznawajcie się do niczego” — to się będę wykręcał ze wszystkich sił.

Surowy pan pisał coś w aktach i podawszy Szwejkowi pióro kazał mu się podpisać.

I Szwejk podpisał oskarżenie Bretschneidera wraz z dodatkiem:

„Wszystkie wyżej wymienione oskarżenia przeciwko mnie opierają się na prawdzie. Józef Szwejk”¹

¹ [Jaroslav Hašek](#) *Przygody dobrego wojaka Szwejka*, Księga Druga (AuthorHouse, 1997).